



GERLACH
MIŁOSZ SQ9PND **10**

A JAK ANALFABETA
ROMEK SQ60DK **35**

INFORMACJE PZK
WWW.PZK.ORG.PL **15**

ZAWODY
ZEBRANE **36**

INFO Z KRAJU I ŚWIATA
RED. MAREK SQ8MXS **18**

ZAWODY SP OTC 2016
JUREK SP3SLU **37**

60 LAT SP8KBN
DAREK SP8RHT **21**

EKSPEDYCJE DX
RED. MAREK SQ8MXS **38**

5 LAT SP5PRF
TOMEK SP5PY **24**

50 Lat temu... **26**



W KRZYWYM ZWIERCIADLE
MARCIN SP5XMI **30**
TYLKO W BPK



SZCZYTY W ETERZE
BARTOSZ KUZMA SQ9APD **2**



SZCZYT

Rozmowa z Bartoszem Kuźmą SQ9APD, koordynatorem programu dyplomowego SOTA na Polskę

Rozmawia: Marek Sikora SQ8MXS. Zdjęcia: (Jeśli nie wskazano inaczej) SOTA SP



BPK: Prosimy o krótką charakterystykę SOTA

Bartosz Kuźma SQ9APD: Program dyplomowy SOTA (Summits on the Air) czyli „Szczyty górskie w eterze”, jak każdy tego typu program dyplomowy (IOTA, COTA, FF, LH), ma na celu zachęcenie krótkofalowców do spędzania wolnego czasu na łonie natury. Jednak, w odróżnieniu od wyżej wymienionych, SOTA wymaga od Aktywatorów pewnego poziomu kondycji fizycznej. Tutaj na miejsce aktywacji

wacji nie da się wprost podpłynąć statkiem, czy podjechać samochodem. Po prostu na szczyt trzeba się dostać wykorzystując siłę własnych mięśni, np. pieszo, na nartach czy na rowerze. Oczywiście na niektóre szczyty, czy w ich pobliżu, doprowadzono drogi lub wybudowano koleje linowe. Jednak czy Aktywator wykorzysta te rozwiązania czy nie, to już kwestia jego sumienia lub możliwości fizycznych i zdrowotnych. Regula-

min w tej sprawie ma jasne zapisy.

BPK: Kto wpadł na pomysł utworzenia dyplomu: Austriacy, Włosi,...?

SQ9APD: Brytyjczycy, w 2002 roku.

BPK: Żartujesz?

SQ9APD: Ależ skąd. Trzeba mieć świadomość, że w prawdziwe góry na Wyspach nie są wysokie (najwyższy Ben Nevis ma 1344 m n.p.m.) ale ich charakter, położenie geograficzne, a przez to warunki meteorologiczne sprawiają, że

WETERZE



Bartosz Kuźma SQ9APD - jak sam pisze: urodzony w roku, w którym Polacy po raz pierwszy zdobyli 8-tysięcznik; inż. mechanik, specjalista ds. kolei linowych; licencjonowany radioamator od 1994 roku; od 2013 roku koordynator programu dyplomowego, w latach 1996-2002 członek GOPR, w 2001 roku wydał poradnik dla przewodników górskich traktujący o bezpieczeństwie w górach.

stają się górami wymagającymi i niebezpiecznymi. Pamiętajmy też, że największe sławy światowego alpinizmu czy himalaizmu, to właśnie Brytyjczycy: Chris Bonington, Don Whillans, czy Alex MacIntyre. Tradycje górskie są więc na Wyspach mocno zakorzenione.

BPK: Sugerujesz, że SOTA to program dla górskich wyjadaczy?

SQ9APD: Nic z tych rzeczy. Klucz, według którego zostały wytypowane szczyty do dyplomu, zapewnił, że na liście znalazły się te, które są dostępne dla przeciętnego "krynckiego kuracjusza", jak i te, które wy-

magają doświadczenia i znajomości technik alpinistycznych. Miłośnicy białego szaleństwa poza trasowego, uprawiający narciarstwo ski-tourowe, też znajdą coś dla siebie. Tym bardziej, że szczyty powyżej ustalonej wysokości, w sezonie zimowym są wyżej punktowane.

BPK: Czyli góry całego świata stoją radiowym otworem?

(SQ9APD): Obecnie w programie dyplomowym uczestniczy ponad 40 krajów. Wiele z nich jest podzielone ze względu na duży obszar (np. USA) czy charakterystykę gór (np. Niemcy), a wszyst-

kie tworzą tzw. Stowarzyszenia SOTA. Wśród krajów mamy takie perełki jak: Bangladesz, Południowa Korea, RPA czy Liban. W Singapurze na aktywację nadal czeka jedyny szczyt: Bukit Timah 163 m n.p.m.

BPK: To może kilka słów o SOTA w Polsce.

SQ9APD: Do SOTA zgłosił nas Michał SQ6JNX w 2008 roku, no-mem omen 1 kwietnia. Uważam, że żart bardzo udany (śmiejch). Do końca roku 2010, w programie uczestniczyło zaledwie 15 osób. Osobą, od której większość z nas





z „eteru” dowiedziała się o programie SOTA jest Boguś SP9MKM, który jeszcze przed przystąpieniem Polski do SOTA, aktywował wiele szczytów w Republice Czeskiej i dzielnie propagował ten program wśród polskich krótkofalowców. Przełomowym był rok 2011, od którego liczba uczestników zaczęła stopniowo wzrastać. Do dziś przez program dyplomy przewinęło się w sumie 200 unikatowych stacji. To ponad dziesięciokrotny wzrost, ale wciąż mało. Nie wierzę, że w kraju gdzie turystyka górską jest tak popularna, tylko 170 krótkofalowców chodzi po górach - to 1,2% aktualnych pozwoleń radiowych wydanych stacjom indywidualnym. Odkąd uzyskałem pozwolenie radiowe, transceiver zawsze „ląduję” w plecaku; do czego gorąco wszystkich zachęcam.

BPK: To gdzie Was można usłyszeć?

SQ9APD: Wszędzie! Pracujemy właściwie na wszystkich pasmach, wszystkimi rodzajami emisji: od 160 m po 23 cm, od CW po PSK i DV. Najczęściej jednak na pasmach 40 m, 20 m i 2 m. Oczywiście na portalu organizatora dyplomu jest uruchomiony cluster aktywności (www.soc-tawatch.org), gdzie na bieżąco moż

na śledzić spot'ujące się lub przez łowców, stacje aktywujące szczyty. Każdy znajdzie coś dla siebie, i posiadający „2-metrowego” Chińczyka z „kocim ogonkiem”, i właściciel KX-3 ze składanym 10-metrowym masztem z włókna szklanego. Można iść z rodziną w góry i przy okazji zrobić tzw. szybką aktywację z ręczniaka, a można zorganizować wieloosobową wyprawę aktywacyjną na stawioną tylko i wyłącznie na pracę radiową. Co kto woli i na co komu pozwala wolny czas.

BPK: A'propos pasma 2 m, ponoć ciągle „okupujecie” 145.550 MHz?

SQ9APD: Bez przesady. Faktem jest, że w okresie wakacyjnym, czy podczas pogodnych weekend'ów, stacji pracujących z gór jest dużo, ale każdą częstotliwość traktujemy tak samo. Jeżeli wymieniona przez Ciebie częstotliwość jest zajęta, to grzecznie nadajemy gdzie indziej. Owszem, w kilku krajach ta częstotliwość jest zwyczajowo wykorzystywana do wywołań SOTA (była nawet próba wpisania jej oficjalnie w bandplan IARU) i stacje łowców prowadzą tu nasłuch, również w Polsce. Mitem są jednak informacje, że ktoś kogoś przepędził, tylko dlatego, że czeka na wywołanie z gór lub ma zamiar przeprowadzić aktywację.

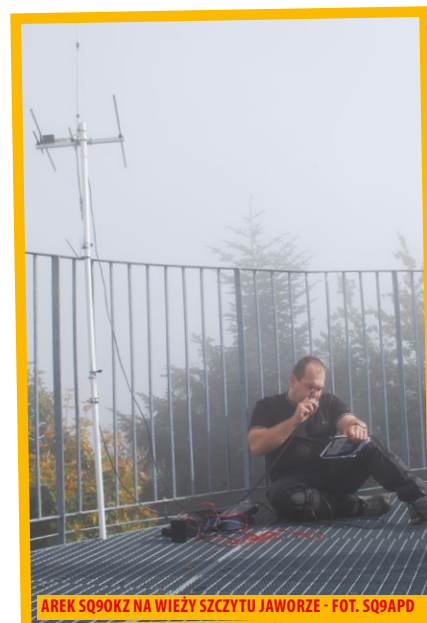
BPK: Cały czas mowa o Aktywatorach, a co z łowcami?

SQ9APD: Łowcom pozostaje aspekt współzawodnictwa dyplomowego. Program dyplomowy dopuszcza dwa rodzaje klasyfikacji: punktową (każdy szczyt w zależności od wysokości ma przyznaną odpowiednią ilość punktów) i szczytową. W każdej klasyfikacji można zdobyć kilkanaście dyplomów w zależności od ilości zebranych punktów lub złowionych szczytów. Po osiągnięciu poziomu 1000 otrzymuje się miano Górskiej Kozicy (Aktywatorzy) lub Chatka Leniwca (Łowcy). Można zakupić trofeum, którym jest

ręcznie szlifowany przez szkockich górali kryształ z odpowiednim grawerem. Oczywiście, podobnie sprawa się ma z klasyfikacją Aktywatorów. Dodatkowo, od 1 lutego 2013 r. uruchomiono specjalny dyplom punktowy za łączności przeprowadzone pomiędzy szczytami. Trzeba nadmienić, że wiele stacji odpowiada na zawołanie z gór, choć nie biorą formalnego udziału w programie. To bardzo miłe, choć zdarzają się też sytuacje – na szczęście bardzo rzadko, że aktywacja nie dochodzi do skutku ze względu na brak korespondentów. A skoro już mowa o łowcach, to osobną kategorię dyplomów wydaje się dla Nasłuchowców. Program dyplomowy staje się przez to jeszcze bardziej uniwersalny.

BPK: Przysłowiowe dwa zdania o warunkach jakie trzeba spełnić by stać się uczestnikiem programu SOTA...

SQ9APD: Tak naprawdę warunki są dwa: trzeba mieć konto w bazie SOTA (www.sotadata.org.uk) oraz sumiennie prowadzić w niej logowanie łączności. Program nie wymaga potwierdzania łączności kartami QSL, choć wiele osób to robi. Ponadto, należy przestrzegać zasad zawartych w regulaminach:



AREK SQ9OKZ NA WIEŻY SZCZYTU JAWORZE - FOT. SQ9APD

ogólnym General Rules i lokalnych Association Reference Manual, które są osobno opracowywane dla każdego Stowarzyszenia. Wydawać by się mogło, że to „opaste” dokumenty, ale praktycznie do przestrzegania jest kilka, no może kilkanaście, prostych zasad*, głównie dotyczących Aktywatorów.

**Zbiór najważniejszych zasad prezentujemy poniżej wywiadu.*

BPK: Wspomniałeś o kluczu według, którego zostają zakwalifikowane szczyty do SOTA. Ponoć jest dość oryginalny?

SQ9APD: „Chłopcy” z UK musieli chyba długo szukać pomysłu na klucz. Opiera się na wyłonieniu szczytów w danym Stowarzyszeniu, których tzw. wybitność (ang. prominence) przekracza ustaloną przez Zespół Zarządzający SOTA wartość 150 m, a dla niektórych krajów nizinnych wyjątkowo 100 m. Wybitność szczytu określa na ile szczyt wyróżnia się ze swojego otoczenia i jest mierzona od tzw. przełęczy kluczowej.

BPK: Możesz jakoś prościej?

SQ9APD: Każdy szczyt, oprócz Mount Everestu, posiada sąsiada(-ów) wyższych od siebie, od których oddzielają go przełęcze (obniżenia terenu). Najwyżej położona z nich, jest nazywana właśnie przełęczą kluczową. Wysokość względna szczytu, nad tą przełęczą, określa jego wybitność. Jeszcze prościej? Przy podnoszącym się poziomie morza przełęcz kluczowa to miejsce, w którym ostatni przesmyk lądowy zostałby zalany przez wody cieśniny oddzielającej od reszty lądu wyspę, której najwyższym punktem jest dany szczyt.

BPK: Muszę przyznać, że to dość skomplikowane. A jak Wy sobie poradziście?

SQ9APD: Niestety, nie jest to takie proste. W Polsce na szczęście mamy „fanatyka” od wybitności, Pana mgr. Piotra Mielusa. Stwo-



MARCIN SQ9OZM NA CIETNIU - FOT. SQ9APD

rzył on hobbistycznie m.in. listę polskich szczytów, których wybitność jest większa niż 100 m. Na jej podstawie, Michał SQ6JNX zgłosił szczyty SP do SOTA. Natomiast koledzy z kilku krajów błędnie zinterpretowali definicję wybitności i obecnie bardzo dużo szczytów wymaga ponownej weryfikacji.

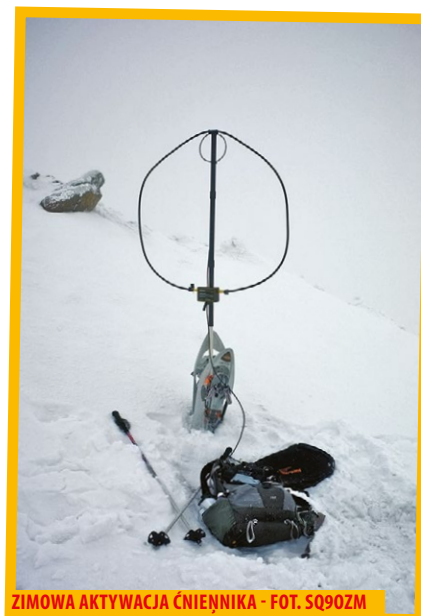
BPK: Czyli można nas stawiać jako wzorzec?

SQ9APD: Nam też się przytrafiły „wpadki”. Brytyjczycy zakwestionowali szczyty, gdzie wybitność oscylowała wokół granicznych 150 m. Pan Piotr ponownie dokonał stosownych analiz i wprowadziliśmy korekty. Kilka szczytów musieliśmy usunąć, ale kilka dodaliśmy. Obecnie zakwalifikowanych jest 221 szczytów. Pracujemy obecnie nad dodaniem jeszcze jednego szczytu – Góry Kamieńskiej będącej tworem człowieka, zważając na betchatowskiej kopalni.

BPK: Ponoć znowu kilka szczytów

będzie trzeba usunąć...

SQ9APD: Niestety. Chodzi o szczyty graniczne, które są zakwalifikowane do programu SOTA przez oba, sąsiadujące ze sobą Stowarzyszenia. Do tej pory, Zespół Zarządzający na różne sposoby próbował rozwiązać sprawę „podwójnych”



ZIMOWA AKTYWACJA CNIENNIKA - FOT. SQ9OZM



12-LETNI KUBA SO9ARK NA SZCZYCIE BUKOWIŹSKIEGO WIERCHU - FOT. SQ9OZM

szczytów. W przyszłości, szczyt, którego strefa aktywacji w danym Stowarzyszeniu jest większa, pozostanie na jego liście. Także już dziś musimy się liczyć z utratą kilku szczytów, m.in. Opołonka, jedyne-go szczytu granicznego z Ukrainą.

BPK: Po dawce teorii, wróćmy do praktyki, czyli w góry. Polacy też mają głęboko zakorzenione górskie tradycje, czy osiągamy sukcesy również w SOTA?

SQ9APD: Nie mamy się czego powstydić. Nadawaliśmy z najwyższych szczytów alpejskich (również z Mont Blanc), eksplorowaliśmy szczyty RPA, jako pierwsi aktywowaliśmy szczyty w Serbii. Również aktywacje, te letnie i te zimowe, „najhonorniejszych” szczytów tatrzańskich nie są nam obce. Pamiętajmy jednak, że „każdemu jego Everest”. Dlatego należy wspomnieć o kolegach, którzy ze względu na stan zdrowia, czy też sporadyczną aktywność górska, z wysiłkiem aktywują niższe sudeckie czy karpaccie szczyty. Tak naprawdę, program SOTA jest przeznaczony niemal dla każdego zainteresowanego. Każdy znajdzie coś dla siebie.

BPK: Ponoć honorujecie kolegów z SP za szczególne osiągnięcia?

SQ9APD: W tym roku już po raz drugi przyznaliśmy statuetkę

„Srebrnego Dipola”. Jest to uznanie dla Aktywatora, za szczególne osiągnięcia w minionym roku kalendarzowym. Do Kapituły, którą tworzy pięć osób, od uczestników programu wpływają zgłoszenia kandydatów wraz z uzasadnieniem. Kapituła w głosowaniu wybiera maksymalnie 5 nominacji, z których ostatecznie wyłaniany jest zwycięzca. Wręczenia statuetek odbywają się podczas zlotów SOTA SP.

BPK: Czy można zaryzykować stwierdzenie, że każda aktywacja jest udana...

SQ9APD: Zdecydowanie tak. Pry-

watnie uważam, że w tej zabawie przede wszystkim chodzi o to, żeby ruszyć się sprzed ekranu, czy radio shack’u, i pooddychać świeżym powietrzem. Radio ma być miłym dodatkiem. Dlatego też, czy ja zrobię jedną łączność czy sto, nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Zdarzają się aktywacje udane ale i czasami tragi-komiczne. Nie raz, ktoś rozkładając sprzęt na szczycie orientował się, że w samochodzie zostawił fider, akumulator albo maszt. Wielokrotnie „ostatnia deska ratunku” w postaci „ręczniaka z kocim ogonkiem” ratowała aktywację. Czasami brak sił czy warunki pogodowe uniemożliwiały aktywację, gdyż bezpieczeństwo w górach jest istotnym elementem, o którym nie możemy zapominać.

BPK: A jak reagują na „druty” czy „grabie” turyści?

SQ9APD: Koledzy nigdy nie odpowiadali o jakiś nieprzyjemnych reakcjach. Zwykle turyści patrzą i komentują sytuację w swoim gronie. Ale są i tacy, którzy podchodzą, pytają, a po wyjaśnieniu, nawet drążą temat krótkofalarstwa, czy też życzą dalekich łącz-



RADOŚĆ TOMKA SP9ITP Z UDANEJ AKTYWACJI BOROWEJ - FOT. SP9ITP



JEDNA Z EKIP III ZŁOTU SOTA SP: BARTEK SQ9OJN, BARTEK SQ9APD, AREK SQ9OKZ, MARCIN SQ9OZM - FOT. SQ9OZM

ności. Ale trzeba też pamiętać, żeby nie przeszkadzać innym na szczycie. Każdy krótkofalowiec musi się radiowo „wyszumieć”, ale róbmy to w domu, albo w słuchawkach, a przede wszystkim z poszanowaniem miejsca i praw innych, co stanowi z jednych wy-

mogów General Rules.

BPK: Wspominając już o „dru- tach” nie sposób nie zapytać się o sprzęt radiowy jaki wykorzystujecie w terenie.

SQ9APD: Każdy z nas wykorzystuje to co ma w domowym radio

shack’u. Ale większość nastawiona jest na pracę w terenie i każdy zakup planuje pod tym kątem. Nie będę tu mówić o UKF-ie, bo przekrój jest tak szeroki jak lista dostępnych modeli. Na KF-ie królują w zestawieniu dwa TRX-y: Yaesu FT-817ND i Elecraft KX-3. Znajdują się też miłośnicy „cięższego kalibru” takiego jak IC-706 czy FT-857. Wojtek SP4SKV może być dumny, gdyż jeden egzemplarz „Kacpra 40” (w jego opracowaniu i wykonaniu) również w górach radzi sobie wymśnienie. Anteny, to przeważnie wielopasmowe End-Fed’y. Są również zwolennicy lekkich, jednopasmowych dipoli gdzie ramiona i „fider” wykonane są z jednego odcinka przewodu głośnikowego. Do łączności na falach ultrakrótkich najczęściej stosuje się anteny HB9CV i LPDA w wersjach składanych.

BPK: A co z pasmem 23 cm?

SQ9APD: Póki co, w naszym kręgu jest dwóch kolegów próbujących



UCZESTNICY II ZŁOTU SOTA SP W GRYBOWIE - FOT. SQ9MDN



TROFEUM GÓRSKA KOZICA - FOT. VK3YY

swoich sił na tym paśmie. Jeden z nich wykorzystuje tzw. „podwójne kwadraty” czyli zmodyfikowaną, a wykonaną przez siebie antenę DL7KM, drugi antenę firmową klasy Yagi-Uda. Sprzęt, to ręczne tribandery Alinco DJ-G7. Przy okazji wspomnę też o koledze, który specjalnie na aktywację w paśmie 160m zakupił transceiver u naszych wschodnich sąsiadów.

BPK: W ostatnim numerze Biuletynu była relacja Miłosza SQ9PND z III zlotu SOTA SP. Powiedz coś więcej na temat zlotów.

SQ9APD: W sierpniu 2011 roku uruchomiłem forum społeczeństwa dla uczestników programu (www.sota.qrz.pl). To w trakcie forumowych dyskusji narodził się pomysł organizowania corocznych zlotów. Cel? Poznanie się, wymiana doświadczeń górskich i radiowych, wspólne wędrowanie i obcowanie z naturą. Na każdy zlot staramy się zaplanować jakąś „atrakcję wieczoru”. W tym roku była prelekcja Bogdana Janakowskiego SP6ABA, o jego drodze w góry najwyższe. Na poprzednie zloty przygotowaliśmy z Tomkiem SP9ITP wykłady o bezpieczeństwie w górach oraz wyposażeniu zimowych wypraw. Zawsze też or-

ganizujemy integracyjne ognisko. Zwykle w zlocie uczestniczy około 20-25 osób, z różnych okręgów: 5, 6, 7, 8, 9. Mamy gorącą nadzieję, że w przyszłym roku dołączą koledzy z pozostałych okręgów.

BPK: Macie jakieś jedno wybrane miejsce?

SQ9APD: Nie. Staramy się tak wybierać miejsca, żeby co roku zlot odbył się w innych górach. Po pierwsze, dzięki temu raz jedni, raz drudzy mają bliżej na miejsce spotkania. Po drugie, zawsze jest okazja pojechać w góry, w których się jeszcze nie było.

BPK: A jakie macie plany na przyszłość?

SQ9APD: Mamy wiele pomysłów, mniej lub bardziej godnych realizacji. W kolejce do opracowania czeka chociażby dyplom „SOTA SP”. Byłby wystawiany osobie, która aktywowała lub złowiła 50, 100, 150, 200, 221 szczytów SP. Wciąż czeka na realizację projekt wykonania strony internetowej naszego Stowarzyszenia oraz przeniesienia forum na własny, całkiem niezależny serwer. Całkiem nie dawno, urodził się pomysł wydawania „nieregularnika” w formie elektronicznej, z nadzieją na co kwar-

talną edycję. Aby „pokazać” się na forum międzynarodowym SOTA, mówi się również o jego wersji angielskiej. Być może siły tworzenia strony www.sota.qrz.pl przekierujemy właśnie na ten projekt.

BPK: Planujecie założenie klubu krótkofalarskiego zrzeszającego miłośników SOTA?

SQ9APD: Nieśmiało wysunięto i taki pomysł. Nawet zgłoszono opcję zarejestrowania stowarzyszenia zwykłego pod nazwą: Ogólnopolski Klub SOTA. Jak na razie, brak przekonujących argumentów za tym pomysłem.

BPK: Kończąc ciekawą rozmowę: czego życzy się „ludziom gór”?

SQ9APD: Chyba podobnie jak lotnikom: tyle samo wyjść, co i powrotów.

BPK: Czego wszystkim miłośnikom SOTA z całego serca życzymy!

SQ9APD: W imieniu nas wszystkich serdecznie dziękuję i zapraszam do wspólnej zabawy. •



STATUETKA SREBRNY DIPOL

Zbiór najważniejszych zasad dla uczestników programu SOTA

Wszystkich obowiązują trzy podstawowe zasady:

1. uczestnik musi posiadać aktualne pozwolenie radiowe lub licencję nasłuchową wydaną przez PZK,
2. uczestnik musi posiadać konto w bazie danych SOTA, wszyscy zobowiązani są do uzupełniania bazy danych logami łączności;
3. łączności muszą być przeprowadzane zgodnie z obowiązującymi przepisami i w dozwolonych pasmach.

Zasady dla Aktywatorów:

1. szczyt musi być ogólnodostępny, a w przypadku ograniczeń dostępu do szczytu (własność prywatna, park narodowy, itp.) Aktywator / Zespół Aktywacyjny musi posiadać stosowne pozwolenia;
2. używanie radiostacji nie może odbywać się z pojazdu silnikowego lub jego bezpośrednim sąsiedztwie, żadna część stacji nie może być połączona z pojazdem silnikowym, dozwolone jest wykorzystanie roweru (niesilnikowego) lub zwierząt jucznych aby wejść do strefy aktywacji;
3. stanowisko pracy radiostacji musi mieścić się w Strefie Aktywacji, tj. stanowisko operatora musi znajdować się w zamkniętej warstwie przy dopuszczalnej maksymalnej odległości pionowej od szczytu, w większości krajów - również w Polsce - odległość ta jest ustalona na 25 metrów;
4. wszystkie urządzenia stacji radiowej muszą być wniesione na miejsce aktywacji przez Aktywatora / Zespół Aktywacyjny;
5. wszystkie urządzenia muszą być zasilane z przenośnego źródła zasilania (baterie, ogni-

- wa słoneczne, itp), zabronione jest zasilanie stacji radiowej za pomocą stałych źródeł energii elektrycznej lub za pomocą generatorów prądu na paliwa kopalne jakiegokolwiek rodzaju;
6. używanie stacji radiowej musi być zgodne ze wszystkimi ograniczeniami dotyczącymi korzystania z urządzeń nadawczych, które mogą istnieć na szczycie;
7. do zaliczenia aktywacji wymagane jest przeprowadzenie co najmniej jednej łączności, aby aktywacja została zaliczona oraz aby zostały przypisane aktywatorowi punkty przewidziane dla danego szczytu wymagane jest przeprowadzenie co najmniej czterech łączności, przy czym każda z łączności musi być przeprowadzona z inną stacją, QSO musi obejmować: wymianę znaków wywoławczych i raportów sygnału, ponadto zaleca się podanie numeru referencyjnego szczytu w trakcie każdej łączności.
8. nie zalicza się łączności przeprowadzonych z innymi stacjami z tej samej Strefy Aktywacji;
9. nie zalicza się łączności przeprowadzonych przez przemieniki naziemne;
10. przeprowadzanie łączności za pośrednictwem: sztucznych satelitów oraz swobodnego balonu wyposażonych w przemiennik jest dozwolone;
11. punkty aktywatora są naliczane operatorowi niezależnie od używanego przez niego znaku, pod warunkiem, że Operator jest uprawniony do używania danego znaku wywoławczego;
12. aktywować dany szczyt można wielokrotnie w ciągu roku kalendarzowego, ale punkty z aktywacji będą zaliczone jednokrotnie;

13. w sezonie zimowym za aktywację wyszczególnionych szczytów Aktywator / Zespół Aktywacyjny otrzymuje dodatkowe 3 punkty, okres trwania bonusu oraz lista szczytów jest zależna od Stowarzyszenia, w Polsce przypada na okres 1 grudzień - 15 marzec, a listę szczytów tworzą szczyty o wysokości przekraczającej 1200 m n.p.m.;
14. aktywacja powinna zostać przeprowadzona w sposób nie kolidujący z pobytem na szczycie innych nie związanych z aktywacją osób.

Zasady dla Łowców:

1. Łowca musi przeprowadzić łączność z wyprawą na szczycie, w której zostaną dwustronnie wymienione co najmniej: znaki wywoławcze i raporty; jeżeli to możliwe, Łowca powinien dodatkowo otrzymać od Aktywatora numer referencyjny SOTA danego szczytu.
2. zaliczana jest tylko jedna łączność dziennie z danym szczytem;
3. sezon zimowy nie obowiązuje Łowców.

Przydatne linki:

<http://sota.org.uk/> - strona organizatorów programu dyplomowego SOTA (ang.)

<http://sota.qrz.pl/> - forum uczestników SOTA SP (pol.)

<http://www.sotadata.org.uk/> - baza danych SOTA (ang.)

<http://www.sotamaps.org/> - mapa szczytów SOTA (ang.)

<http://www.sotawatch.org/alerts.php> - zapowiedzi aktywacji (ang.)

<http://www.sotawatch.org/spots.php> - cluster (ang.)

<http://reflector.sota.org.uk/> - forum uczestników SOTA (ang.) •



Gerlach

Tekst: Miłosz SQ9PND

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów autora

Gerlach !!! Wiele razy góra ta korciła mnie, a chęć jej zdobycia zaprzątała myśli i spędzała sen z powiek. W końcu, po wielu aktywacjach mniejszych i większych szczytów, tych łatwych i tych bardziej wymagających, nadszedł czas na krystalizację marzeń i planów. No i aktywację tego najwyższego Tatrzańskiego szczytu. Przyjemnie byłoby mieć go w swoim „sotowym” portfolio. Decyzja zapadła i czas był chyba najwyższy na zmierzenie się z tą górą. Dotychczasowe aktywacje SOTA dały mi trochę doświadczenia w zakresie sprzętu i operatorki, a także dostarczyły niezbędnych informacji związanych z bezpieczeństwem w górach, przewidywaniem pogody, planowaniem i logistyką. Dodatkowo, poznałem stan swojej kondycji i generalnie wiedziałem co mogę, a czemu nie podołam.

Gerlach (2655m n.p.m) ... w łańcuchu karpackim Tatry są najwyższymi górami, a sam Gerlach to nie tylko najwyższy szczyt Tatr, ale także całych Karpat. To również najwyższy szczyt od Alp po Kaukaz. To także szczyt zaliczany do Korony Europy. Och, korcząca jest chęć stanięcia na jego szczycie.

Na Gerlach trzeba zarezerwować sobie teoretycznie cały dzień, natomiast praktycznie do zarwania są jeszcze dwie sąsiadujące nocki, jeśli nie bierzemy pod uwagę noclegu na miejscu. Na szczyt nie prowadzi żaden znakowany szlak, natomiast wytyczono ponad 20 tras wspinaczkowych o różnym stopniu trudności, od 0+ do VI w skali tatrzańskiej. Skala tatrzańska to w dużym stopniu uznaniowa skala wyceniająca trudność trasy, jednak

daje ona nam pojęcie o tym na co należy być przygotowanym. Nasza słynna Orla Perć to od 0+ do I, zatem Gerlach ze swoją najłatwiejszą trasą, to i tak wymagający szczyt. Najłatwiejsza trasa na szczyt, byłym szlakiem turystycznym, jest trudna a przede wszystkim bardzo mocno eksponowana.

Szczyt Gerlacha dostępny jest przez cały rok dla taterników i alpinistów, a także dla turystów w asyście przewodnika wysokogórskiego posiadającego licencję IVBV. Przewodnik może prowadzić na szczyt w dobrych warunkach maksymalnie trzy osoby, natomiast w ciężkich, a za takie przyjmuje się zimę, maksymalnie dwie. Śnieg i lód oczywiście podnoszą trudność wejścia, natomiast nie uniemożliwiają zdobycia szczytu. Dyskwalifikacją

są natomiast burze, z prostej przyczyny: tam nie ma się gdzie schować. Sama trasa z wyjściem i z powrotem do Śląskiego Domu zajmuje około 12-16 godzin, w zależności oczywiście od kondycji i czasu jaki zamierzamy spędzić na górze.

Wstępnie z przewodnikiem Przemkiem Wójcikiem zarezerwowałem termin i zacząłem organizować ekipę. Pierwszy telefon wykonałem do Bogusia SP9MKM (OK8PKM) i w słuchawce usłyszałem tylko tyle: „Miły, no przecież ja cię na taki seksowny szczyt samego puścić nie mogę. Oczywiście, że jadę”. O planach aktywacji Gerlachu rozpuścił mi wśród znajomych i na forum wici, bowiem brakowało nam cały czas tego trzeciego. Jak się okazało później, szczyt ma „respect”, więc z tym trzecim był kłopot. Pogoda też sobie z nami pogrywała, więc termin się przesunął. Ostatecznie bardzo wątpliwe okienko pogodowe i szansa na zdobycie szczytu pojawiła się 16 sierpnia 2014 r. Dwa dni przed wyjazdem dzwoni do mnie Przemek, z pytaniem czy znaleźliśmy tego trzeciego bo jak nie, to on ma chętną dziewczynę na Gerlacha i jaak nie mamy nic przeciw, to może pójść z nami. Oczywiście z Bogusiem nie protestowaliśmy. Edyta co prawda „niepełnosprawna” radiowo, bo bez licencji, ale Przemek ją poinformował, że my chcemy na szczycie trochę „popluć do sitka” i trochę dłużej tam pobędziemy. Scen z tego powodu dziewczyna nie robiła i najwyraźniej jej to nie przeszkadzało, a Bogusiowi i mi Edyta ze swoją wrodzoną kobiecą tolerancją, też przypadła do gustu. A mówią, że biednemu to tylko wiatr w oczy...

W piątek przed wyjazdem zrobiłem przegląd plecaka. Zostało tam tylko to, co niezbędne czyli: ciepła odzież, czapka i rękawiczki, apteczka, kask, GPS, aparat i trochę „szpeju” do wspinaczki. Z radio-

wych rzeczy został tylko niezatapialny FT-817, niezbędny i naładowany akumulator Li-Po, Fuchs, dwa Endfed’y i maszt mini DX-Wire. Cała reszta wyprawowych skarbów radioamatora dostała weekendowego „bana” na plecak. Oczywiście, wygospodarowałem miejsce na niezbędną nadmiarową ilość picia i „garmażerkę”. Z Bogusiem umówiliśmy się na godzinę 00:00 w Wodzisławiu Śląskim, więc uderzyłem w „polaryzację poziomą” pełen nadziei na kawałek snu, wskazanego przed takim wyjazdem. Oczywiście mózg grał na peł-

nych obrotach i emocje brały górę, więc trudno mówić tu o jakimś śnie. No cóż. Jak to mówią ... „każdego szkoda ale nic tak nie cieszy jak czyjeś nieszczęście”.

U Bogusia stawiałem się punktualnie, droga przebiegła bez zbędnych ekscesów, spanie mnie morzyło jak diabli, pogoda była kiepska, a przed samym Zakopanem rozpadało się na dobre. Boguś, oczywiście jako pasażer, mógł sobie pozwolić na dospanie. Zauważyłem to dopiero, kiedy po jakiejś dłuższej chwili opowiadania mojej historii życia,





pozostawił ją bez komentarza. Patrzę, a Boguś grzecznie ... „out of service”. Pod chałupę Przemka dotarliśmy przed 3:00 godz. Boguś w mżawce „walił” kilometry wzdłuż ulicy i w pewnym momencie podchodzi i mówi tak: „Miły, kiepsko to widzę, pogoda do d.y. W razie co, jakby ten Gerlach nie wypalił to aktywujemy Palenicę Kościeliską. Ty chyba jeszcze jej nie aktywowałeś?” No nie aktywowałem i jakoś się do tej pory tego nie udało uczynić. Zawsze były jakieś „ważniejsze” szczyty w okolicy. Z logistycznego punktu widzenia, to trudniej tą Palenicę aktywować niż Świnicę. Szczęśliwie Przemek przykułał się z większą dozą optymizmu na sukces.

We trzech podjechaliśmy moim turbo-klekotem do Tatrzańskiej Polanki, gdzie około godz. 5:00 przesiedliśmy się w słowackie terenówki. Te za niewielką opłatą, sprawnie podwoziły nas do Śląskiego Domu na wysokości 1667

m n.p.m. W Śląskim Domu pierwszy raz z Edytą mogliśmy uściśnąć grabule. Męża wyprawiła na inną „mniej szlachetną” górkę a z nami postanowiła iść na Gerlacha. Po zgłoszeniu przez Przemka wyjścia oraz dokonaniu odpowiedniego wpisu w schronisku, ruszyliśmy w trasę. Bez większych problemów wzdłuż Wielickiego Stawu dostaliśmy się pod Wielicką Próbę. Założyliśmy uprząże i kaski, przywiązaliśmy się do liny i w górę. Przemek pierwszy, drugi Boguś, Edyta w środku a ja zamykałem całą stawkę.

Wielicka Próba to naturalna selekcja na tych co chcą i co mogą iść dalej. Kilkanaście metrów pionowej ścianki z kilkoma pozostałymi klamrami, po byłym szlaku turystycznym. Kiedyś podobno były tam i łańcuchy, ale Słowacy ogołocili to z całego „żelastwa”. I dobrze. Za Próbą zaczęło się dość monotonne, jednostajne, strome podejście, na którym częściej brakowało tchu.

Myślałem już, że coś z moją kondycją jest nie tak, ale jak Bogusiowi „poleciał termostat w chłodnicy” i „zatarł się pampers na drugim OS’ie” to się uspokoiłem. Stwierdziłem, że nie jest tak jeszcze ze mną źle. Irytujące, ale Edyta nie marudziła. Wielickim Żlebem dostaliśmy się na Przełęczkę nad Gerlachowskim Kotłem. Pogoda, jak do tej pory, była taka sobie. Co prawda nie pada, ale trochę sypie śniegiem. Od Przełęczki trasa prowadzi zachodnim trawersem, aż pod szczyt Małego Gerlacha. Ślisko, duża ekspozycja nad kilkuset metrową przepaścią, no i w końcu jest kwintesencja tego odcinka: wylot ze żlebu Karczmarza i słynny „kamień prawdy”. Ten okazał się rozmiarów głąz niefortunnie, ale skutecznie blokuje przejście i obnaża całą prawdę o „mięśniu piwnym”. Ani ja ani Boguś nadbagażu we wspomnianym miejscu nie mamy (kaloryfera też nie), jednak kamień prawdy jest wyzwaniem. Nijak nie da się chwycić z jednej i z drugiej

strony głazu jednocześnie. Nawet Bogdana nadwymiarowe „grabie” nie dają rady. A nie ma to tamto, w dół jakby na to nie patrzeć, chwilę by się leciało. Jedynie asekuracja mnie uspokaja. Z pod Małego Gerlacha po raz pierwszy dostrzec możemy cel naszej podróży, z krzyżem i kilkoma ekipami, które tam już dotarły. GPS pokazuje, że w linii prostej to około 300 m, jednak dziwnie brakuje w pionie prawie 400 m. A szczyt nieomalże na wyciągnięcie ręki. Wydawałoby się, że to już „skok zająca”. Dalej trasa jest dość skomplikowana, trawersuje południowo-zachodnią ścianą Pośredniego Gerlacha. Raz pniemy się w górę, raz schodzimy w dół, zakreślamy i kluczymy. Zalegający świeży śnieg nie ułatwiał wspinaczki, jednak dotarliśmy szczęśliwie w górne partie Batyżowieckiego Żlebu. Z tego miejsca dotarcie na szczyt to już formalność. Meldujemy się na nim około godz. 10:00.

Na samym szczycie Gerlacha, jest dość ciasno, a ludzi którzy tam dotarli jest już trochę. Kolejne ekipy systematycznie docierają na szczyt. Robimy więc na szybko pamiątkowe zdjęcie przy krzyżu i zwalniamy miejsce dla innych. Ja i Boguś oczywiście rozglądamy się za miejscówką dla naszych niecnym krótkofalarskich celów, a co za tym idzie dłuższego posiedzenia. Z Bogdanem ustaliliśmy, że ja będę próbował swoich sił na KF’ie a on na UKF’ie. No więc taki podział wymusza też inne potrzeby co do miejsca. Boguś ze swoim kijem od miotły i HB9CV miał zdecydowanie mniejsze wymagania niż ja i mój Endfed. W końcu ja znalazłem na wschodniej ścianie omijając przez wszystkich półeczkę a Boguś rozlokował się w zachodniej części szczytu. Jako że moja półeczka była ciut eksponowana, dla własnego bezpieczeństwa pociągnąłem sobie asekurację do krzyża. Tak mówią zasady bezpieczeństwa i tak mówi roz-

sądek, bo wystarczy przecież tylko się potknąć lub na ułamek sekundy stracić równowagę. Ma być przyjemnie, fajnie, ale lwu w paszczę nie wchodzimy.

Rozłożyłem maszt, podpiąłem radio, podstroilem się na 14’tce. Słyszę, że Boguś już „ciupie” łączności, a ja nawet spot’a wystać nie mogę bo mój telefon jest zimny. Zawołałem do Bogusia żeby poprosił kolegów o pomoc. Oczywiście Jacek SQ9MDN chętnie spot’a wysłał, ale do tego czasu podana częstotliwość została zajęta. Moje kilkukrotne „the frequency in used” nic nie zmieniło. Przecież takie 5W QRP jak moje, nijak się ma z taką informacją do typowego kilowatowego krokodyla ... duża paszcza, małe uszy. Pokręciłem gałą, znalazłem coś innego, wolnego i wołam z nadzieją, że ktoś mnie usłyszy. Przez 10 minut wołania nic tylko słyszę obiekcje jakie kierują pod



moim adresem, a szczególnie mojego dziesięciometrowego masztu słowaccy przewodnicy. Szczególnie ciekawe są ich teorie kiedy próbują dojść do czego „to coś” ma służyć. Po chwili, odpowiada G3XQE, chwilę potem G0VOF. Michael G6TUH usłyszał moje wołanie i wrzucił spot’a. Zaczyna się pile-up. Chwilę później mam też łączność i z Michałem. Na każde moje zawołanie odpowiada kilka stacji. Słowaccy przewodnicy słysząc stacje z Anglii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii trochę się uspokoili. Wręcz zaczęli się przysłuchiwać i naciągać ucha skąd będzie następna stacja i naraz dziwnie przestał im przeszkadzać nawet mój maszt. Jedynie Przemek zaczął nerwowo dreptać nade mną, bo na dół trzeba jeszcze przecieć zejść a u mnie ferwor walki dopiero się rozkręca.

Zatem, patrząc na sprawę zdroworozsądkowo ochłonałem, grzecznie się pożegnałem na paśmie, zwolniłem częstotliwość i zabrałem się za składanie całego tego majdanu. Przemek odetchnął z ulgą a Edyta jakby się weselsza zrobiła, bo jakby nie było to siedzieliśmy tam już grubo przeszło godzinę.

Samo zejście na dół to niwelacja 1100 m przewyższenia. Schodzimy Batyżowieckim Żlebem do Batyżowieckiej Próby. Przemek teraz idzie na samym końcu i co chwila słyszymy instrukcje gdzie mamy skręcić. Droga wydaje się prosta, ale to nic bardziej mylnego. Jego instrukcje co do drogi są bezcenne i bez dogłębnej znajomości tego terenu nie da się tam bezpiecznie zejść. W razie draki na „śmigło” raczej nie mamy co liczyć. Przez cały dzień, mimo połowy sierpnia mamy przekrój całorocznej pogody: śnieg, deszcze, mgła i od czasu do czasu na moment gdzieś wyjrzy słońce. Chociaż czym bliżej końca dnia tym pogoda wydaje się być coraz lepsza. Żlebem

docieramy po długim, męczącym i stromym zejściu do Batyżowieckiej Próby. Ta jest jeszcze trudniejsza niż Wielicka i ma jeszcze mniej klamer. Edyta w połowie próby dostała „zwisa”. Po całym dniu emocji Batyżowiecka Próba była dla niej kulminacją i typowym psychologicznym strzałem w kolano. Boguś próbował pomóc jej z góry, ja z dołu, jednak w ciągu kilkunastu sekund zebrała się w sobie i dała radę iść prawie samodzielnie. Ale kilka łezek chyba pociekło.

Batyżowiecka Próba to był ostatni wymagający etap w tym dniu. Dalej wzdłuż Batyżowieckiego Stawu w kierunku Śląskiego Domu. Jest to dobrych parę kilometrów do przejścia i kilkaset metrów do zejścia, ale po Gerlachu to prawie jak niedzielny spacer po parku. Oczywiście jest kilka trudniejszych i niebezpiecznych miejsc, ale nijak się one mają do tego co pokonaliśmy wcześniej. Przed Śląskim Domem odbijamy trawersem w prawo do miejsca gdzie nasza Edyta zamówiła męża z autem.

Do naszego turbo-klekocika, który został na Tatrzańskiej Polance, dotarliśmy przed godz. 16’tą. Przemka do chałupy w Zakopanem odstawiliśmy około 17’ej, a w Wodzisławiu Śląskim byliśmy około 21-22’ej. Ja, w domu zameldowałem się około 23:30 i padłem jak przecinak. Uwierzcie mi, głowa pełna wrażeń, obrazów, zapachów ... padłem w pielesze i zanim głowa dotknęła poduszki miałem już przynajmniej III fazę snu. Jakoś dziwnie, nie miałem problemów z zaśnięciem.

Jeśli ktoś spyta czy było warto, to odpowiedź jest tylko jedna: tak, oczywiście, że było warto i pewne jest jak w banku, że to nie ostatni raz kiedy nadawałem z najwyższego tatrzańskiego szczytu. Miło łechce także fakt, że byłem pią-

tym krótkofalowcem nadającym z tego szczytu, a drugim który uczynił to na KF’ie. Piątym ? A może czwartym ? Dokładnie rok wcześniej w dniu 16 sierpnia 2013 roku Boguś robił dokładnie to samo. Nadawał ze szczytu Gerlacha. Facet jest niesamowity ! Co prawda stwierdził, że miał w 2013 roku całkowicie odmienne warunki i super pogodę, ale i tak uważam to za wy czyn. Podczas konsultacji przy pisaniu tego felietonu Bogdan zwrócił mi uwagę na pewne fakty i prosił, aby o nich także wspomnieć. Nasza wspólna aktywacja była jedyną aktywacją Gerlacha w 2014 roku, a mimo niesprzyjających warunków była to chyba najdłuższa, jaka dotychczas została przeprowadzona. To pokazuje, że Gerlach mimo swojej pozornej dostępności jest szczytem wymagającym i trudnym.

Tydzień przed zdobyciem Gerlacha. aktywowałem w ciągu jednego dnia Bystrą (najwyższy szczyt Tatr zachodnich) i Starorobociański Wierch. Przeszedłem wtedy 28 km i zrobiłem coś około 1700 m przewyższenia. Na drugi dzień czułem w kościach tą trasę, ale nie było to nic nadzwyczajnego. Dla porównania trasa Śląski Dom – Gerlach – Śląski Dom to 18km i 1100 m przewyższenia. Po zdobyciu Gerlacha przez kolejne trzy dni po schodach najlepiej poruszało mi się tyłem, herbatę najlepiej mi się piło przez długą słomkę, tak żeby nie trzeba było się nachylać, a obrona przed znieczulającym atakującym nogawką warczącym psem była niemożliwa.

PS: Chciałbym podziękować:

Bogusiowi SP9MKM/OK8PKM – za wspianą wyprawę, pomoc przy pisaniu materiału i konsultacje,

Jackowi SQ9MDN – za „okrzesanie” materiału do takiej formy aby w ogóle mógł światło dzienne Ujrzeć. •



INFORMACJE PZK

Sprawozdania PZK z wykonania zadań publicznych

Informuję zainteresowanych o opublikowaniu sprawozdań z wykonania zadań publicznych przez Polski Związek Krótkofalowców w latach 2012 - 2015. W ramach zadań publicznych PZK zorganizował i prowadził:

- obozy szkoleniowe w sportach obronnych
- zawody Otwarte Mistrzostwa Polski w ARDF

Sprawozdania z wykonania zadań publicznych są umieszczone w dziale "Download" na serwerze PZK. Link: <https://pzk.org.pl/download.php>

Sprawozdania z obozów szkoleniowych: <https://pzk.org.pl/download.php?action=subcat&id=244>

Sprawozdania z Otwartych Mistrzostw Polski w ARDF: <https://pzk.org.pl/download.php?action=subcat&id=245>

Kołobrzeskie komunikaty

Koledzy z Kołobrzegu od 24 tygodni nadają regularnie komunikaty radiowe. Są one nadawane w każdy piątek od godz. 21.00 na przemienniku kołobrzeskim 70cm/SR1KG. W związku z dużym zainteresowaniem, a przypominę, że w najbliższy piątek będzie to już 24. komunikat - 24 tydzień jego nadawania. Ci z Was, którzy nie mogą odbierać bezpośrednio ze względu na zasięg mogą nas oglądać na żywo. link jest podany na stronie www.bsk.kolobrzeg.pl. Autorami komunikatów są członkowie klubu SP1ZES - SP1APK, SP1BEZ, SP1NKF, SP9DTE. Klub ten znajduje się w wiejskiej miejscowości CHARZYNO LOC: JO74SC.

Serwis Informacyjny RBI na dzień 1 listopada 2015 r.

Komentarz Redakcji RBI i TIK. Już listopad. Dawno zakończył się sezon wyjazdów wakacyjnych. Redakcja RBI Radiowego Biuletynu Informacyjnego, TIK Telewizji Internetowej Krótkofalowców oraz Telewizji Internetowej Krótkofalowców BIS od maja do listopada 2015 r. spotykała się z krótkofalowcami z całej Polski. W tym okresie wykonała i opublikowała na swoich stronach internetowych wiele reportaży radiowych i filmowych i fotoreportaży. Natomiast część reportaży i fotoreportaży jest już w trakcie realizacji i zostaną wkrótce zamieszczone na stronach RBI i TIK. Redakcja zaprasza na swoje strony internetowe, na Facebook i You Tube. Na Portalu You Tube www.youtube.com można szukać filmów pod hasłem: jerzytadeuszkucharski. Na stronie www.rbi.ampr.org znajdują się linki do RBI i TIK na FB oraz informacje: kiedy i gdzie można nas słuchać na falach krótkich. Znajdują się tam również informacje kontaktowe - telefony redakcyjne: stacjonarne i komórkowe oraz adresy mailowe. Maile z informacjami dla redakcji można przysyłać również na adresy: radiowybiuletyninformacyjny@wp.pl, sp5bld@wp.pl, sp5bld@poczta.onet.pl, jerzy.kucharski@o2.pl i jerzytadeuszkucharski@gmail.com. Od połowy listopada 2015 r. wznawia się stałą emisję RBI na falach krótkich. Przypominam, że od maja do listopada 2015 r., w związku z częstymi wyjazdami redakcji, trwała nieregularna emisja programu RBI. Na FB działają również, od dwóch lat, grupy Radiowego Biuletynu Informacyjnego i Telewizji Internetowej Krótkofalowców oraz RTV Radio Telewizja Internetowa i RTV Nasza Historia. Od paru miesięcy działa na

FB - Grodziska Telewizja Internetowa. Zapraszam do dołączenia się i polubienia.

Porozumienie BSK-PZK

W dniu 5 listopada Zarząd Bałtyckiego Stowarzyszenia Krótkofalowców BSK zaakceptował treść porozumienia pomiędzy Polskim Związkiem Krótkofalowców, a Bałtyckim Stowarzyszeniem Krótkofalowców BSK. BSK z siedzibą w Kołobrzegu jest jednym z najaktywniejszych stowarzyszeń działających na rzecz rozwoju służby radiokomunikacyjnej amatorskiej. O tym co się dzieje w BSK informujemy już od jakiegoś czasu zarówno w komunikatach, jak i w "Krótkofalowcu Polskim".

W imieniu BSK Porozumienie podpisał Jacek Nowakowski SP1NKF Prezes BSK, a w imieniu PZK Jerzy Jakubowski SP7CBG Prezes PZK. Poza SPDX Klubem, PK UKF, Klubem Radiolokacji Sportowej KRS, PZK na podstawie podobnych porozumień współpracuje ze Stowarzyszeniem Krótkofalowców i Radioamatorów "Delta" z Dębicy oraz ze Stowarzyszeniem Krótkofalowców Wzgórz Dalkowskich SP3KEY z Nowej Soli. Co daje w sumie 7 stowarzyszeń współdziałających na różnych płaszczyznach, których wspólnym mianownikiem jest krótkofalarstwo.

Zmiana konta bankowego Polskiego Związku Krótkofalowców

Z dniem 1 grudnia 2015 r. kontem właściwym dla wszelkich operacji finansowych w tym dla przelewania środków ze składek członkowskich z OT PZK będzie konto w BGŻ BNP Paribas S.A. o nazwie Polski Związek Krótkofalowców nr rachunku:

34 2030 0045 1110 0000 0408 9110.
W związku z tym proszę od 1. grudnia 2015 r. wszelkie wpłaty kierować na powyższe konto.

Narada SN0HQ

W dniach 13-15 listopada w hotelu „Leśna Skarpa” w miejscowości Leśna Woda (SP6) odbyło się spotkanie przedstawicieli zespołu SN0HQ z przedstawicielami władz PZK. Tematem była modyfikacja reguł działania zespołu.

W spotkaniu wzięli udział: SP2JMR, SP2JNK, SP3GEM, SP3SLU, SP5ELA, SP5LS, 3Z6AEF, SP6EQZ, SP6IXF, SP6JIU, SP6CIK i SP6T, a pojawili się również: SP6AO, SP6EIY i SQ6PWJ. Wstęp do dyskusji stanowiły następujące przemyślenia:

1. Zawody IARU HF Championship z możliwością startu zsięciowanych teamów narodowych są jedynymi tego typu zawodami ogólnosięciowymi. Przez cały rok zespół przygotowuje się do tych jedynych zawodów zupełnie inaczej niż do jakichkolwiek innych.
2. W coroczny start angażujemy ponad dwadzieścia stacji contestowych z kilkudziesięcioma operatorami. Do tego wciągamy co najmniej drugie tyle rodzin i przyjaciół. Tymczasem wielu pozostałych nadawców świata nie ceni wyników zespołów HQ, ponieważ pozycje zajmowane w tej klasyfikacji są w praktyce przesądzone zapisami regulaminu i zbyt poważnie zależą od położenia geograficznego.
3. Realne szanse na wynik w pierwszej dziesiątce są z roku na rok zdecydowanie mniejsze. Można zauważyć, że niektóre czołowe zespoły stawiają na wynik od czasu do czasu, a nie jak my co roku.
4. W regulaminie kwalifikacji do WRTC podwyższono znacznie ranking startu indywidualnego w zawodach IARU HF Championship. Stawia to przed zainteresowanymi ewentualnym startem w WRTC

konieczność trudnego wyboru - razem czy osobno?.

5. Przy ogromnym wysiłku zespołu nie osiągamy rezultatu, który miałby proporcjonalne przełożenie na prestiż i satysfakcję. Całym zespołem SN0HQ przeprowadzamy około dwudziestu tysięcy QSO. Gdyby każdy zespół - startujący obecnie dla jednego znaku SN0HQ na pasmowych stacjach RUN i stacjach rezerwowych - zrobił w tych zawodach indywidualnie po 2-3 tysiące łączności, mielibyśmy ich ponad sześćdziesiąt tysięcy. Potencjał techniczny i ludzki zaangażowany w te zawody wykorzystany jest co najwyżej w około 30%.

Wymienione wyżej refleksje towarzyszą coraz trudniej ukrywanemu „zmęczeniu materii”. Mamy przecież za sobą 16 wspólnych startów, 16 lat podporządkowywania i zmieniania wszystkiego raz w roku pod wymogi jednych zawodów.

A teraz plusy:

- Dotychczasowe starty zachęciły wielu krótkofalowców SP do rozbudowy albo utworzenia nowych teamów contestowych. Takich bardzo dobrze funkcjonujących zespołów, działających przeważnie w prywatnych QTH, mamy teraz naprawdę sporo.
- Na liście dyskusyjnej SN0HQ obserwujemy coraz częściej omawianie technik związanych z contestingiem i startów we wszystkich innych zawodach.
- Pojawiają się krótkofalowcy młodzi wiekiem lub stażem, którzy na hasło „SN0HQ” reagują przyśpieszonym biciem serca i marzą o przywdzianiu kiedyś żółtej reprezentacyjnej koszulki SN0HQ.
- Nasza mobilizacja w 2000 roku zdopingowała wiele krajowych związków całego świata do zsięciowanych startów.

Wypada podjąć próbę pogodzenia ze sobą znużenia weteranów, świe-

domych braku szans na wysoką pozycję w klasyfikacji, z niesłabnącym zainteresowaniem grupy młodych, liczących na kolejne starty. Niemal każde QTH zespołu SN0HQ buduje i rozbudowuje swój potencjał wielo lub wszystkospasowo. Szkoda tego ogromnego wysiłku i potencjału sprzętowego, osobowego i operatorskiego, wykorzystywanego w niewielkim procencie w zawodach IARU HF Championship.

A więc co dalej?

1. Zespół SN0HQ stanowi wartość wyjątkową i powinien działać dalej. Konieczne wydaje się zmodyfikowanie jego formuły na dającą więcej luzu. Uznaliśmy, że będziemy ewoluować spokojnie i stopniowo.
2. W roku 2016 sieciowanie potencjalnych stacji zostanie włączone tylko w czerwcu i lipcu.
3. Nie zestawiamy zespołu dla wielkiego wyniku. Traktujemy start w IARU jak kto lubi, a zależy nam przede wszystkim na jakości pracy (dobra współpraca i operatorstwo).
4. Powinniśmy założyć, że jako SN0HQ (z grupą kontrolną PZK) wystartuje tylko kilka czy nawet jedna stacja przy braku wystarczającej liczby chętnych. Mamy już deklaracje stacji gotowych wystartować w takim wariantcie.
5. Pojawił się pomysł rozszerzenia możliwości „czeladnikowania” (stażu, czy praktyki operatorskiej) młodym contestowym zapaleńcom, co funkcjonuje w wielu teamach od samego początku i co najważniejsze daje efekty. Możemy wykorzystać fakt, że od pewnego czasu PZK dostaje licencję SN0HQ na cały rok, a nie tylko na lipcowy termin zawodów IARU. Jest to szansa dla przeciwczenia przyszłych contestmenów.
6. Zaproponowano by pocontestowe zjazdy SN0HQ połączyć ze zjazdami SPDXC.
7. W roku 2016 zestawimy zespół na

wzór dotychczasowy, choć bez zbędnego szpanu.

W trakcie spotkania i głównie na zakończenie poruszane były też inne sprawy, które przekazemy do właściwych odbiorców tj.: PZK, SPDXC czy też komisji SPDXC Contestu.

Tyle w krótkim opisie strategicznego spotkania zespołu SN0HQ w „Leśnej Skarpie”. Tomek SP6T Kapitan Zespołu SN0HQ.

Polacy w DXCC zestawienie z 1.11.2015

Na serwerze PZK umieszczone zostało ostatnie zestawienie „Polacy w DXCC” z dnia 1.11.2015. Nadesłane przez Andrzeja SP7GAQ. Zestawienia te są robione od 2008 roku przez Andrzeja SP7GAQ przy współpracy polskiego DXCC-checkera Leszka SP6CIK. Zestawienia znajdują się w dziale „Download”, dział „Współzawodnictwa”, „Polacy w DXCC”.

Link bezpośredni: <https://pzk.org.pl/download.php?action=subcat&id=68>. Także w MENU portalu, zakładka „Współzawodnictwa”. Dokumenty są opracowane w standardzie Adobe - pdf i są częściowo „interaktywne”. W zależności od używanego oprogramowania (czytnika pdf) mogą się różnie zachowywać. Ewentualne uwagi i sugestie dotyczące działania proszę kierować do Andrzeja SP7GAQ [sp7gaq\(o\)wp.pl](mailto:sp7gaq(o)wp.pl).

Po Walnym Zebraniu Rzeszowskiego OT PZK

W dniu 22. listopada 2015 r. odbyło się Walne Zebranie Rzeszowskiego OT PZK (OT18). W zebraniu wzięło udział 28. na 91. członków OT18 czyli frekwencja wyniosła ponad 30%. Wybrano nowy Zarząd OT w składzie:

- Prezes: Adam Nazimek SQ8JLU
- Sekretarz: Łukasz Ciuba SP8TJU
- Skarbnik: Krzysztof Laskowski SQ8ERS
- Członek: Andrzej Worosz SP8BRQ
- Członek: Janusz Ludwin SP8RHQ

Zjazd wybrał także delegata na XXII KZD w osobie Adama SQ8JLU, a zastępcą jest Łukasz SP8TJU. Podczas zebrania członkowie OT zapoznali się z informacjami o działalności Zarządu OT oraz OKR za minioną kadencję. Dyskutowano także o bieżących sprawach OT. Nowemu Zarządowi gratulujemy i życzymy sukcesów w pracy społecznej na rzecz rozwoju krótkofalarstwa.

Walne zebranie Tarnowskiego OT PZK (OT28)

W dniu 13. grudnia br. w lokalu LOK przy ul. Krzyskiej 17 w Tarnowie odbędzie się Walne Zebranie OT28 PZK. Zebranie jest zebraniem sprawozdawczym, a także wyborczym ponieważ członkowie Tarnowskiego OT PZK wybiorą delegata i zastępcę na XXII KZD PZK. Pierwszy termin godz. 09.00, drugi 09.30.

Zjazd (Walne Zebranie) Średkowopomorskiego OT PZK (OT22)

W dniu 6 grudnia br. (w niedzielę) w Koszalinie, w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie” ul. Na Skarpie odbędzie się doroczny Zjazd Oddziału Średkowopomorskiego PZK Początek o godz. 10:00. Drugi termin godz. 10.30.

Zjazd ten jest zjazdem sprawozdawczo-wyborczym. W związku z tym proponujemy przemyśleć kandydatury do nowego składu Zarządu Oddziału. Ponadto Zjazd zgodnie z ordynacją wyborczą na XXII Krajowy Zjazd Delegatów PZK wybierze także delegata i zastępcę delegata na KZD. Prosimy o powiadomienie wszystkich członków i sympatyków oddziału. Wzorem roku ubiegłego, po zakończeniu „administracyjnych” obrad, odbędzie się spotkanie oplatkowe. Prosimy o przygotowanie różnych potraw, np. bigosu, sałatek, ciasta itp. Sprawę koordynuje Jurek SQ2NIA (sq2nia@op.pl).

Walne zebranie Nadnoteckiego OT PZK (OT23)

W dniu 13. grudnia 2015 r. o godzinie 09.30 w pierwszym terminie i o godz. 10.00 w drugim terminie w Ujściu k. Piły przy ul. Czarnkowskiej 32 odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Oddziału Nadnoteckiego PZK. Zebranie będzie także wyborczym, ponieważ wybierze delegata i zastępcę delegata na XXII KZD oraz uzupełni skład Zarządu OT 23.

Źródło: Cotygodniowy Komunikat Sekretariatu PZK

<https://pzk.org.pl/news>



INFORMACJE Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CEDYNIA NA OKRĄGŁO - SP1KZE

Na zaproszenie Cedyńskiego Ośrodka Kultury 17 października 2015 r. wybraliśmy się do Cedyń na "I Festiwal - Cedyń na okrągło". Co prawda głównym tematem festiwalu był konkurs na największą, najdziwniejszą dynię oraz potrawę z dyni. Konkurs odbył się przy udziale mistrza kuchni pana Grzegorza Russaka - dr nauk rolniczych i autora programu telewizyjnego "Smaki Polskie". Mieliśmy też swój udział w tej imprezie, zaprezentowaliśmy nasze liczne dyplomy i karty QSL, które osiągnęliśmy przez 29 lat istnienia klubu sp1kze. Pogoda dopisała w związku z tym stoisko nasze było chętnie odwiedzane, musieliśmy odpowiadać na liczne pytania co to jest krótkofalarstwo i czym się zajmujemy? Kilka osób zapisało adres klubu i godziny otwarcia co może się przyczynić do powiększenia liczby członów. W prezentacji naszego klubu brali udział: Jurek SP1IWC, Jurek SP1MWF, Paweł SP1MWN oraz Marek SQ1NXW.

Źródło: SP1KZE

SP500YFF

Członkowie SRG SP9YFF planują aktywną pracę z kilkunastu obszarów SPFF/WWFF w terminie od 11.11 do 15. 11. 2015 r. włącznie. Stacja klubowa SP9YFF będzie pracowała pod znakiem okolicznościowym SP500YFF, wydany w związku z aktywacją pięciuset unikalnych

obszarów SPFF/WWFF przez team SP9YFF - lidera aktywatorów FF.

W kilkudniowej wyprawie udział bierze pięciu klubowiczów, podzielonych na dwa zespoły. Każdy zespół będzie dysponował samochodem oraz wyposażony będzie niezależnie w sprzęt radiowy oraz anteny (GP, pełnowymiarowe dipole oraz W3DZZ) do zastosowania w zależności od warunków w terenie. Do dyspozycji będzie również agregat prądowłóczy plus zasilanie akumulatorowe.

Aktywacja poszczególnych obszarów uzależniona może być od warunków pogodowych i nieprzewidzianych zdarzeń z zakresu logistyki. Dodatkowe informacje ukazywać będą się na: <http://www.qrz.com/db/SP500YFF> lub www.sp9yff.pl.

Źródło: SP9YFF

ZIELONOGÓRSKIE KRÓTKOFALARSTWO - WCZORAJ I DZIS

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze uprzejmie zaprasza na otwarcie wystawy 18 listopada 2015 r. (środa) o godzinie 17.00 w gmachu Muzeum przy ul. Niepodległości 15 w Zielonej Górze.

Wystawa jest próbą ukazania historii amatorskiej służby radiowej w naszym mieście. To hobby, zwane skrótowo krótkofalarstwem, w dobie Internetu, jak myślą niektórzy, nie ma szans na dalsze istnienie. W rzeczywistości jest inaczej, ścisły związek krótkofalarstwa z elektroniką spowodował

wszechstronne zastosowanie w nim komputerów i nadał mu nowe oblicze.

Zgromadzone eksponaty pokażą zmiany, jakie zaszły w sposobach nawiązywania łączności na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat. Udowodnią one, dlaczego krótkofalarstwo jest również sportem i dlaczego ma swoich długoletnich miłośników, a także coraz więcej nowych adeptów zainteresowanych współczesnymi technikami przesyłania danych za pomocą fal radiowych.

Wystawie towarzyszy ekspozycja wyposażenia klubu SP3PJE jako formacji obrony cywilnej oraz „Antena/Tranceiver unit” służąca komunikacji z Inmarsat c, zaprezentowana przez firmę Hertz Systems Ltd. Sp. z o.o.

Wystawa potrwa od 18 listopada 2015 r. do 3 stycznia 2016 r.

Źródło: Przemysław Karwowski SP3FAR

5 MHz - 60 M!

Zebranie Plenarne Konferencji Radiokomunikacyjnej 2015 (WRC-15) w Genewie zatwierdziło zakres 5351.5-5366.5 kHz dla Służby Amatorskiej na zasadzie drugiego priorytetu z limitem mocy 15 W EIRP (w wybranych amerykańskich krajach, np. Meksyku moc ta wynosi 20W EIRP). Rezerwacja jest globalna od 01 stycznia 2016r., obejmuje wszystkie regiony. Praca na tym paśmie będzie możliwa po odpowiednich zmianach wprowadzonych przez właściwe organy w poszczególnych krajach. Pod-

pisanie końcowych dokumentów konferencji planowane jest na 27 listopada. Tekst źródłowy: 5 MHz.

Nasi koledzy z klubu SP5PMF już rozpoczęli starania o uzyskanie eksperymentalnego pozwolenia radiowego ważnego do czasu udostępnienia pasma 60m dla wszystkich krótkofalowców z licencją pierwszej klasy. Działania te być może umożliwią pracę pierwszej polskiej stacji z terenu kraju na nowym paśmie. Dotychczas stacje polskie nadawały na paśmie 60m z innych krajów europejskich i USA oraz Kanady.

Źródło: Marcin SP5XMI

SP7PGK PODCZAS TARGÓW BOATSHOW

W dniach 20-22.11.2015 Polski Związek Krótkofalowców był reprezentowany przez Łódzki Klub PZK SP7PGK na Targach Żeglarskich BoatShow w Łodzi. Byliśmy aktywni na pasmach KF oraz 145&432MHz. Stoisko nasze obsługiwane było przez Krzysztofa SP7WME, Pawła SP7TEV, Zbyszka SP7MTU, Marcina SP7XIE i Przemka SP7VC. Ponadto Przemek SP7VC przeprowadził na Targach dwie prezentacje jak można wypoczynek żeglarski np: na Karaibach połączyć dodatkowo z takimi pasjami jak krótkofalarstwo czy wędkarstwo morskie. Miłym zaskoczeniem było dla nas odwiedzenie naszego stoiska przez kilku krótkofalowców którzy na dzień dzisiejszy nie są aktywni w eterze. Udzieliliśmy im stosownych informacji w jaki sposób mogą ponownie reaktywować się.

Również co cieszy odwiedziło nasze stoisko kilkunastu żeglarzy pragnących zainstalować sobie na jachcie czy katamaranie radio pracujące w paśmie fal krótkich. Wielu z nich przekonało się już iż łączności na UKF to tylko zasięg w promieniu kilkudziesięciu km

a czasami potrzebna jest pomoc gdy byli ponad kilkaset km od najbliższej Mariny. Osoby te dostały od nas stosowne materiały oraz zaprosiliśmy je do zapisania się do naszego Związku.

Dzięki obecności na w/w Targach złapaliśmy bardzo ciekawy kontakt i zostaliśmy poproszeni o uczestnictwo w 2016 roku w dwóch imprezach plenerowych skupiających po około 300 osób. Poproszono nas o zainstalowanie radiostacji okolicznościowej a oprócz pokazów łączności o przeprowadzenie kilku prezentacji dla młodzieży celem "zaszczerpienia" w niej potrzeby znajomości pracy na radiu UKF i KF w warunkach przebywania na oceanie czy w ramach kataklizmów jak powodzie, huragany czy trzęsienia ziemi.

Targi były dla nas bardzo owocne. Jesteśmy z nich zadowoleni.

Źródło: Przemek SP7VC

ZMIANA WARTY W SP1PNW W DĘ-BNIE

W dniu 17 października w Dębnowskim Ośrodku Kultury, w którym znajduje się klub SP1PNW odbyło się walne zebranie sprawozdawczo wyborcze tego do niedawna bardzo aktywnie działającego klubu. W zebraniu uczestniczyło 12 członków klubu oraz jako gość specjalny Pani Joanna Rau Dyrektor DOK. Zachodniopomorski OT PZK reprezentowali Janusz SP1TMN prezes i Stefan SP1JJY sekretarz OT14. W trakcie zebrania podziękowano Henrykowi Krecmerowi SP1FYJ animatorowi krótkofalarstwa na ziemi dębnowskiej za wieloletnie prowadzenie klubu. Wraz z podziękowaniem Henryk SP1FYJ otrzymał puchar i specjalny dyplom (na zdjęciu moment wręczenia). Walne zebranie wybrało nowy zarząd klubu w osobach:

- Jerzy Włodarczyk SP1FMW- prezes
- Paweł Staniszewski SQ1PRL- członek zarządu
- Krzysztof Muszyński SQ1KUG- członek zarządu

Poza podziękowaniami i wyborami nowych władz uczestnicy walnego zebrania dyskutowali na temat nowych planów działalności i zmian w funkcjonowaniu klubu zaproponowanych przez nowego prezesa. Ważną także wydaje się deklaracja współpracy z nowym kierownictwem SP1PNW przez jego byłego prezesa Henryka Krecmera SP1FYJ. W imieniu prezydium ZG PZK dziękuję Henrykowi SP1FYJ za wieloletnią aktywność i działalność na rzecz rozwoju krótkofalarstwa na ziemi dębnowskiej, a nowemu zarządowi gratuluję wyboru i życzę dalszej udanej działalności oraz zadowolenia z pełnionych funkcji.

Źródło: Piotr SP2JMR

ECHOLINK NA SR1KG

Na początku listopada 2015r. na przemienniku SR1KG został uruchomiony system Echolink. Prace nad wdrożeniem systemu wykonał Andrzej SQ1GU. Od tego momentu przy pomocy przemiennika SR1KG użytkownicy mogą prowadzić łączności o zasięgu globalnym. Numer NODE to: 466018. W trakcie eksploatacji systemu zostaną wniesione drobne poprawki ulepszające funkcjonowanie Echolinka. Zapraszamy do prób i łączności.

Źródło: Kuba SP1APK

Z ŻYCIA SP8KKM

W dniu 12 listopada 2015 odbył się kurs z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. Został on zorganizowany przez Dębicki Klub Łączności SP8KKM i był pierwszą edycją tego typu szkolenia. Coraz

częściej spotykamy się z sytuacjami gdzie powinniśmy wykazać się znajomością udzielania pierwszej pomocy. Umiejętność prawidłowej oceny sytuacji oraz sprawdzenia podstawowych czynności życiowych jest niezbędne, dlatego dużo czasu i uwagi podczas kursu, poświęciliśmy jednemu z najważniejszych stanów zatrzymania akcji serca. Techniki resuscytacji były ćwiczone przez wszystkich zebranych. Instruktor wymyślał coraz to bardziej skomplikowane i niesamowite scenki, gdzie każdy uczestnik musiał samodzielnie podejmować decyzję o wdrożeniu odpowiedniego algorytmu postępowania.

Zapoznaliśmy się z tzw. „łańcuchem przeżycia”, ćwiczyliśmy na fantomie uciskanie klatki piersiowej, wdechy ratownicze oraz tzw. „pozycję boczną ustaloną”. Zostały też przećwiczone elementy prawidłowej oceny urazowej osoby poszkodowanej, ze szczególnym uwzględnieniem: złamań, zwichnięć, poparzeń oraz opatrywania różnego rodzaju ran. Zapoznaliśmy się również z procedurami postępowania przy: hipotermii, odmrożeniach, zadławieniach, padaczki i ukąszeniach.

Poziom zainteresowania osiągnął kulminację, gdy wszyscy

uczestnicy pod okiem ratownika sami zaczęli aranżować scenki, włącznie z udzielaniem pomocy osobie uwięzionej w samochodzie. Istotne okazały się sposoby i wskazówki jak bezpiecznie ewakuować kierowcę oraz pasażerów podczas niespodziewanych zdarzeń na drodze. Z całą pewnością tego typu szkolenia są konieczne, podnoszą poziom wiedzy i umiejętności w sytuacji, kiedy nagle trzeba komuś pomóc. Swoją wiedzę podzielił się z nami: Ratownik Medyczny Jarosław Wilk.

Źródło: Jacek SQ8AQO prezes SKiR "Delta"

KRÓTKOFALOWCY PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

2 listopada Harcerski Klub Łączności "LIS" SP5ZRW działający przy ZSP 1 STO im. rtm. Witolda PILECKIEGO wystawił polową radiostację przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W uzgodnieniu z Dowództwem Garnizonu Warszawa nasza stacja była jedną z imprez towarzyszących specjalnemu apelowi z okazji 90-tej rocznicy erygowania Grobu Nieznanego Żołnierza (2 listopada 1925).

Pracowaliśmy pod znakiem okolicznościowym 3Z90GNZ. Zespół w składzie: kierownik stacji Marek Ruszczak SP5UAR oraz operatorzy Bartek Lewandowski SP5-25-0781 (klasa III G) i Paweł SP5-25-0789 (absolwent naszej szkoły) przeprowadził ponad 60 łączności ze wszystkimi okręgami w kraju oraz z korespondentami z 20 krajów europejskich.

Źródło: Marek Ruszczak, SP5UAR

60-LECIE KLUBU SPORTÓW ŁĄCZNOŚCI LOK SP9KAG

W bieżącym roku Klub Sportów Łączności LOK SP9KAG w Gliwicach obchodzi 60 – lecie działalności. Z tej okazji stacja klubowa w okresie od 28 października 2015 do 22 października 2016 r. będzie aktywna na pasmach używając znaku HF60KAG. Korespondenci stacji mogą liczyć na piękną okolicznościową kartę QSL. Ponadto członkowie klubu w terminie od 22 lutego do 6 marca 2016 r. organizują akcję dyplomową „60 LAT KLUBU SP9KAG”. Regulamin akcji dyplomowej zamieszczamy w załączniku do komunikatu.

Źródło: Jacek Jaworowski, SP9CXN



STAŁE WSPÓŁPRACUJĄCY:

Jurek SP8TK, Marcin SP5XMI, Romek SQ6ODK, Piotr SP2JMR, Andrzej SP8FNA

SPECJALNE PODZIĘKOWANIA:

Bartek SQ9APD, Miłosz SQ9PND, Darek SP8RHT, Tomek SP5PY, Jurek SP3SLU, Janek SP2BMX

REDAKCJA BIULETYNU:

Naczelny: Marek SQ8MXS bpk@pzk.info.pl

Skład: Romek SQ7AN Remekthebest@gmail.com

Publikacja wydana na licencji Creative Commons NC-BY-SA

60 lat SP8KBN

**Klub łączności SP8KBN w Krośnie narodził się w 1955 roku,
a w tym obchodzi swoje 60-lecie.**

Tekst: Darek SP8RHT

Zdjęcia ze zbiorów autora





W bieżącym roku krośnieński Klub Łączności LOK SP8KBN obchodzi jubileusz 60-lecia powstania. Jednak najpierw praca, a potem przyjemności mówi nam kierownik klubu Darek SP8RHT. Czekają nas przenosiny całego klubu do nowego pomieszczenia, ponieważ budynek w którym jesteśmy ma być wyburzony. Dopiero po zainstalowaniu klubu w nowej lokalizacji będziemy starali się uroczystie obchodzić jubileusz. Bardzo zależny nam na powiększeniu załogi klubu, dlatego szukaliśmy miejsca gdzie będziemy bliżej młodzieży. Na szczęście dzięki przychylności i zaangażowaniu Dyrekcji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr. 3 w Krośnie klub zostanie przeniesiony do pomieszczenia na terenie szkoły. Za instalowaliśmy już anteny KF i UKF, niedługo przyjdzie kolej na przeno-

siny mebli i sprzętu. Mając za wzór świetne osiągnięcia sportowe klubu w latach siedemdziesiątych, zrobimy wszystko by powstała nowa, młoda i energiczna załoga klubowych radiooperatorów która przejmie historię i tradycję KBN-u. Dlatego gromadzimy pamiątki, literaturę, zabytkowy i demobilowy sprzęt, staramy się zainteresować młodzież radiotechniką i krótkofalarstwem. Nie zawsze to wychodzi, w naszej małej grupie obowiązki rodzinne i zawodowe są priorytetem, poza tym utrzymujemy się tylko ze składek członkowskich. Ale optymistycznie patrzymy w przyszłość - w ostatnim miesiącu nasz nowy kolega Grzesiek, uczeń II klasy LO właśnie otrzymał świadectwo radiooperatora. Właśnie z myślą o nowych krótkofalowcach zbudowaliśmy i uruchomiliśmy krośnieński

siedemdziesiątkowy przemiennik FM SR8KN. Dla młodzieży, która uzyskała pozwolenie radiowe zakup Baofenga itp. jest najtańszą możliwością uruchomienia się na pasmach amatorskich. Na dokończenie remontu czeka też nasza R140-ka przekazana przez fundację OPOR. Szkoła do której się przenosimy ma profil samochodowy i bardzo liczymy na jej pomoc w uruchomieniu Stara. Obecnie jest on już na terenie szkoły i na pewno stanie się kiedyś atrakcją miejskich imprez i uroczystości. Do końca 2015 roku pracujemy pod znakiem okolicznościowym SN60KBN. •

Klub łączności SP8KBN w Krośnie narodził się w 1955 roku jako jedna z wielu form działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza. Kierownikiem klubu

**Z OKAZJI JUBILEUSZU 60-LECIA KLUBU
ŻYCZYMY WSZYSTKIM NASZYM KORESPONDENTOM
ZDROWIA, SZCZĘŚCIA I DALEKICH DX.**

**ZAŁOGA KLUBU ŁĄCZNOŚCI LIGI OBRONY KRAJU SP8KBN
W KROŚNIE.**

Historia Krośnieńskiego klubu SP8KBN:



Wychowankowie Adama SP8ALS: SP8ALC, SP8FHM, Henryk Burger, Ryszard Biegański, Maciej Moskal.

Załoga lata siedemdziesiąte: SP8ALS, SP8BVG, SP8BVN (SN8T), SP8FHM, SP8HKS, SP8IEP, SP8JRD.

Załoga lata osiemdziesiąte/dziewięćdziesiąte: SP8OBP, SP8OBW, SP800A, SP800B, SP800E, SP800H, SP800I, SP800L, SP8RHS, SP8RHT, SP8RHW, SP8RHV, SP8RHX, SP8RHY, SP8SRA, SP8SRC, SP8SRG, SP8TJA, SP8TJC, SP8TJF, SP8TJG, SP8UEH, SP8UZW, SQ8AMC, SQ8AMD, SQ8AMF, SQ8AMH.

był radiotechnik Marian Szopa który skonstruował pierwszy klubowy lampowy nadajnik telegraficzny. Jako RX służył wojskowy odbiornik US-P. Naukę telegrafii prowadził krótkofalowiec Marian Nawrocki SP8VD. Z tego okresu wyrasta pierwsze pokolenie krosnieńskich krótkofalowców. Należy do niego Adam Chudoba SP8ALS, Zenon Balcerzak SP8ALT, Władysław Jakubik SP8IQB, Mieczysław Hawrot i Tadeusz Urbanek. W 1962 roku LPŻ zostaje przekształcona w Ligę Obrony Kraju, a klub kilkakrotnie zmienia siedziby. W tym okresie kierownikiem klubu jest Adam SP8ALS który wychowuje kolejną grupę krótkofalowców. Pracowano wtedy na samodzielnie wykonanych przez członków klubu nadajnikach, a do odbioru służyły pochodzące z demobilu wojskowe odbiorniki US-P i BC1004. Kolejna generacja krótkofalowców wyrasta w klubie w latach siedemdziesiątych. Klub posiada wówczas liczną załogę pod kierownictwem Stanisława SP8BVG i za sprawą osiągnięć sportowych otrzymuje pierwszy w swej historii fabryczny transceiver - TS 820S. Uzupełnia go wykonany przez członków klubu wzmacniacz liniowy na lampach GU50. W połowie

lat osiemdziesiątych klub przenosi się do nowo wybudowanego budynku Ligi Obrony Kraju w Krośnie. Załoga klubu dalej prowadzi kursy krótkofalarskie dla młodzieży, w Krośnie pojawiają się znów nowi krótkofalowcy. Klub ciągle aktywnie pracuje w zawodach oraz w terenie. Zostaje też uruchomiona klubowa pracownia radiotechniki. Po 1989 roku część klubowej załogi rozjechała się po kraju i świecie, inni odeszli do krainy wiecznych DX-ów. Klub zniknął z eteru około 1995 roku, jednak grupa krótkofalowców kierowana przez Darka SP8RHT ponownie reaktywowała SP8KBN w 2011 roku. •

Uczestnicy reaktywacji SP8KBN w 2011 roku: SP8ALS, SP8BVG, SP8GII, SP8FHM, SP8JRD, SP8OBW, SP800E, SP8SIR, SP8SRB, SP8SRC, SP8SRG, SP8TJC, SP8TJO, SP8XGE, SP8XGF, SQ8AMF, SQ8OPW, SQ8RRA, SQ8RFV. •

Silent Keys

SP8VD, SP8ALT, SP8IQB, SP800L, SP8RHX, SP8UEH.



5 Lat SP5PRF

www.facebook.com/sp5prf
www.sp5prf.pl

Tekst: Tomek SP5PY

Zdjęcia ze zbiorów klubowych





SP5PRF ma już pięć lat. Zaczynaliśmy jako grupa młodych i nie-doświadczonych krótkofalowców, którzy czerpali od siebie wzajemnie w ramach wspólnych aktywności w terenie. Spotykaliśmy się kilka razy w roku, aż wyłoniła się grupa inicjatywna i postanowiliśmy w jakiś sposób sformalizować nasze działania.

Przez te lata skład i forma działania ewoluowały: Jarek SP3AYA postanowił skupić się na działalności bliżej swojego QTH i uruchomił SP3POW w którym z powodzeniem realizuje m/n projekty ARISS czy Amateur Radio Kids Day. Marcin SQ3RPG poświęcił się działalności w SP3ZIR.

Minęło 5 lat i dzisiaj sami szkolimy innych w ramach programu RADIOREAKTYWACJA, którego uczestnikiem jesteśmy od samego początku. W szkole Żagle w Międzyzlesiu stworzyliśmy pracownię radiową, z której korzystają młodzi Radiowcy i kolejny rok prowadziemy cotygodniowe zajęcia. Mamy pierwsze niewielkie sukcesy: inauguracyjny rok pracy w Żaglach to 12 nowych znaków w eterze i pierwsze miejsce w zawodach Dzień Dziecka 2015 w kategorii stacji klubowych z operatorem poniżej 16 lat.

Kolejny sezon zapowiada się równie interesująco, zanim go oficjalnie rozpoczęliśmy pokazem, na pierwsze zajęcia zgłosiło się kilkunastu nowych 11-latków. Nasza kadra w osobach Tomka SP5XO, Bogdana SP5WA, Pawła SQ5STS, Grześka SP7VLM i Tomka SP5PY na pewno nie będzie narzekać na brak zajęć.

Z myślą o naszych najmłodszych podopiecznych uruchomiliśmy lokalny przemiennik o znamionniku SR5RR nadającym na częstotliwości 439.275MHz z subtonem 127,3

Naturalnym następstwem powyższego było nasze przystąpienie do programu Rozwoju Krótkofalarstwa Polskiego, który zawiązał się w trakcie ostatniego Zjazdu Technicznego w Burzeninie. Wraz z innymi organizacjami (m/n Radio Reaktywacja, Hackerspace Kraków) oraz nie zrzeszonymi Wolontariuszami pragniemy stworzyć działający system pozyskiwania nowych pasjonatów i promowania naszego hobby,

Innym realizowanym projektem jest cykliczna praca z Muzeum Techniki w Warszawie z historycznego pomieszczenia SP5PMT na półpiętrze. Dzięki wytrwałości Wojtka SP5MXW i Krzysia SQ5NWI udało się po 22 latach aktywować to miejsce. W czasie naszych odwiedzin odpowiadamy na niezliczoną ilość pytań dotyczących wyglądu pomieszczenia, a wspomnienia Kolegów są bardzo miłym uzupełnieniem naszej aktywności.

Oczywiście nie spoczywamy na laurach, kolejne 5 lat planujemy spędzić równie aktywnie... Więcej o nas można przeczytać na naszym profilu www.facebook.com/sp5prf i na naszej stronie www.sp5prf.pl Zapraszamy. •



50 Lat temu...

Październik 1965 był miesiącem o dużej pracy organizacyjnej, lecz głównie na polu szkolenia. Jak się orientujemy w szeregu Oddziałach Wojewódzkich rozpoczęły się szkolenia krótkofalarskie. W związku z tym z przyjemnością mogę zawiadomić, że został opracowany przez kol. płk. Baweja SP5BM szczegółowy program szkolenia kat. I i II oraz pytania egzaminacyjne precyzujące jednoznacznie zakres materiału, jaki winien być wymagany przy egzaminach na świadectwo uzdolnienia. Materiały te winny już znajdować się w posiadaniu ZOW. ZOW w Warszawie prowadzący na zlecenie ZG kurs kat. II metodą korespondencyjną przeprowadził 7-go b.m. Pierwsze seminarium (konsultację) z uczestnikami szkolenia zamieszkałymi w pobliżu miasta Warszawy. Na podstawie doświadczeń z tej konsultacji opracowano tematykę konsultacji w innych województwach i rozesłano ją na adresy konsultantów. ZOW w Warszawie jako organizator tego szkolenia dziękuje tą drogą serdecznie wszystkim Oddziałom Wojewódzkim oraz tym z naszych OM's, którzy dali swój wkład w organizację tego kursu oraz apeluje o dalszą efektywną pomoc w sprawnym przeprowadzeniu konsultacji i o serdeczną opiekę nad przyszłymi krótkofalowcami. Terminy pierwszych konsultacji w miastach wojewódzkich ustalono na 21 i 28 listopada b.r.

73! SP5ATW

...

WIADOMOŚCI UKF

W dniach 22/23 września br. panowały doskonałe warunki propagacji w paśmie 144 MHz. Liczne polskie stacje UKF, które w tym czasie pracowały uzyskiwały szereg dalekich łączności. SP3GZ z Wolsztyna miał QSO z trzema angielskimi stacjami, a mianowicie G3LRQ, QRA-Lokator AM58f odległość 1090 km, G3LTF QRA-Lok. AL23j i odległość 110 km, G2JF QRA-Lok. AL65d odległość 950 km. Ponadto miał QSO z kilkoma stacjami DL na odległość około 500 km. SP3GZ odbierał bardzo dobrze stacje SP9 i SP5.

W Warszawie pracował SP5SM uzyskując wiele dalekich łączności. Najdalszą łączność miał z angielską stacją G3LTF, a mianowicie około 1430 km.

Pracująca z Białegostoku nowa stacja UKF SP4TW uzyskała także szereg doskonałych QSO, a mianowicie: UQ2, OK, UP2, a wśród stacji SP okręgi SP2, SP3, SP5 i SP6. Jest to osiągnięcie na poziomie najlepszych w Polsce. Najdalszą łączność SP4TW miał z OK1VR/p na Śnieżce, QRB 565 km. Congrats!

Na Śląsku pracowało kilkanaście stacji SP9 i SP6. Uzyskiwały one także wiele ciekawych QSO. SP9GO otrzymał kartę QSL z potwierdzeniem łączności z dnia 4 lipca br. z francuską stacją F9ZG. W ten sposób stało się ważne jego nowe QRB na odległość 1570 km. SP9GO przesunął się tym samym na drugie miejsce w tabeli polskich ODX – Tropo. Gratulujemy!

W dniu 17 października odbyło się we Wrocławiu kolejne posiedzenie Zarządu PK UKF. W posiedzeniu wzięli udział SP9DR, SP6XA, SP9MM oraz członek Prezydium ZG PZK – SP6LB.

Głównym tematem obrad były sprawy szkolenia i imprez UKF w 1966 r. Omawiano dalej sprawy sprzętowe oraz międzynarodowe sprawy UKF na Św. Katarzynie. Na początku posiedzenia omówiono regulaminy zawodów krajowych i międzynarodowych. Sugeruje się wprowadzenie osobnych okresów używania telegrafu i fonii w zawodach. W stosunku do regulaminu SP9 Contest postanowiono poprosić ZOW PZK w Katowicach o przeanalizowanie możliwości innego sposobu premiowania w tych zawodach za pracę na 2-ich pasmach UKF. W stosunku do polnego dnia UKF rozpatrywano korzyści, jakie przyniosłyby oddzielne PD od prób UKF I Regionu IARU. Wystosowano apel do ZOW Wrocław o wszczęcie przygotowań do VIII-go Zjazdu UKF i ewentualne połączenie go z letnim obozem szkoleniowym dla UKF-owców. Postanowiono usprawnić działalność stacji SP7VHF.

SP6LB poinformował o możliwości zakupów anten UKF, przy czym koszt całej instalacji antenowej wraz z kablem koncentrycznym (zależnie od jego długości) będzie wynosił w przybliżeniu 300-500 zł. Przydzielono sprzęt UKF znajdujący się w posiadaniu Zarządu na nagro-

dy za SP9 Contest i Maraton UKF w roku 1965.

Odnosnie spraw międzynarodowych postanowiono wysunąć propozycję wobec Czechosłowacji i NRD, aby Polny Dzień UKF organizować na tydzień przed lipcowymi próbami subregionalnymi i aby wyposażenie stacji terenowych w PD ograniczyć do ogólnego ciężaru 20kg. Przygotowano wniosek do komitetu wykonawczego I-go Regionu IARU o wprowadzenie w czasie prób subregionalnych odcinka czasowego, w którym pracować się będzie wyłącznie telegrafem. Okres taki mógłby zawierać się w godzinach od 24-ej do 6-tej rano.

Przygotowano projekt nowego regulaminu Europejskich Mistrzostw w Łowach na Lisa z aspektem wprowadzenia większego znaczenia radioamatorskiej techniki UKF, a pomniejszenia znaczenia kondycji fizycznej.

Rozpatrzone wnioski Komitetu Wykonawczego IARU o zwolnienie odcinka częstotliwości 145,750 do 145,850 MHz dla prób SSB. Po dyskusji ustalono, że wraz ze zwolnieniem odcinka polskiego Band-Planu przewidzianego dla Okręgu SP7 należałoby jednocześnie zwolnić odcinek 145,850 do 145,950 MHz przewidziany dla okręgu SP8. W tym bowiem odcinku częstotliwości rozwija się amatorska łączność poprzez przekaźnikowe stacje satelitarne i na balonach wolnych. Postanowiono uwzględnić prośbę IARU i Okręg SP7 umieścić w Band-Planie razem z Okręgiem SP6, zaś Okręg SP8 przenieść do pasma Okręgu SP2. Ostatecznie decyzje w sprawie zmian w polskim Band-Planie UKF podane będą oficjalnie przez zarząd PK UKF w terminie późniejszym.

...

NA PASMACH

- Don Miller W9WNV, który licznym DX-manom dał się poznać nadając z trudno osiągalnych krajów pod znakami HL9KH, KG6ID,

W9WNV/XU i K7LMU/3W8, dał się ponownie usłyszeć w początkach września b.r. pracując pod znakiem BX4SK, a następnie w połowie września z Indonezji pod znakiem W9WNV/8F2. Szkoda tylko, że warunki na Europie były mierne, co powodowało, że jedynie nielicznym europejczykom udało się przeprowadzić QSO z Donem, który zresztą większą wagę przywiązywał do łączności ze stacjami W. QSL należy wysłać via K2HLB.

- Gus powracając z Himalajów znalazł się w Jordanie, skąd we wrześniu nadawał pod nader oryginalnym znakiem: JY-74. Znak ten wywołał wiele nieporozumień i znaczna część wołających Gusa brała czwórkę za literę V – Victor. Oryginalność znaku po części tłumaczona jest tym, że wyprawy Hammarlunda, w ramach których pracuje Gus starają się przysporzyć krótkofalowcom świata już jeśli nie nowy kraj, to chociaż nowy prefix. Sam Gus twierdzi jednak, że jest to błąd pisarski maszynistki wypisującej licencję, która zamiast litery „A” wpisała „4”. Przyszłość okaże, jak było w istocie, na razie jednak Gus swoją aktywnością przysporzył nowe „country” tym wszystkim, którzy nie mieli możliwości uzyskania łączności z ubiegłoroczną wyprawą Hammarlunda do Jordanu pracującą pod znakiem K2JGY/JY.
- Na Saipanie pojawiła się nowa stacja pracująca pod znakiem KG6SZ. Nadaje ona na 14 MHz na CW, ale łączności są dosyć utrudnione wskutek b.d. condx. Ostatnio ze stacją tą miał QSO SP8SZ, który szczęśliwie wyróżnienie przypisuje nie tylko nadajnikowi QRO, ale bliźniaczemu znakowi indywidualnemu. Dodać należy, że całe plejady stacji europejskich wołających uporczywie KG6SZ, nie doczekało się od niego odpowiedzi.

- VK3AHO B. Hempel, z pochodzenia Polak, który już poprzednio pracował pod znakami FW8BH i VR1N, projektuje nową wyprawę na Hebrydy FU8.
- Ostatnio bardzo aktywna jest stacja VQ9J nadająca z Seszeli. Pracuje ona przeważnie w paśmie 14 MHz na CW i na ogół jest dobrze u nas odbierana.
- Tegoroczne zawody azjatyckie „All Asian DX Contest” upłynęły pod znakiem miernej propagacji DX-owej i mniejszego, niż w latach ubiegłych udziału stacji polskich. W konkurencji jednopaśmie 14 MHz SP8CP miał 90 QSO i prawdopodobnie będzie to najlepszy wynik stacji SP na tym paśmie. W konkurencji wielopaśmie udział brały stacje SP8AG i SP8RR. Spośród innych stacji polskich udział brały m.in. stacje SP5AIB, SP6PWR i kilka innych.
- Z wyspy Wake nadaje stacja KW6YQ, słyszana w Polsce w paśmie 14 MHz telegrafą. Z wyspy tej czynne są jeszcze dwie inne stacje pracujące pod znakami KW6EI i KW6EJ, z których pierwsza prosi o QSL na adres Box 247, Wake Island, druga zaś via W2CNT.
- Na wyspie Ascension jest już 17 licencjonowanych nadawców ze stacją klubową ZD8AR na czele. Stacja ta pracuje mocą 100 watów na wszystkich pasmach KF, a nadto na UKF w paśmie 144 MHz.
- VP1WH jest nową stacją aktywną z Brytyjskiego Hondurasu. Jest czynny na CW i SSB po godz. 20:30 GMT, najczęściej w paśmie 14 MHz.
- Wszyscy Ci, którzy nie otrzymali kart QSL za łączności ze stacją VS9SJJ, która nadawała z Sokotry, mogą urgować adresując do G3UCQ, który był operatorem VS9SJJ i obecnie wrócił do Anglii.
- Północne Borneo jest reprezentowane na pasmach amatorskich przez trzy aktywne tam stacje:



9M6AB, 9M6AC i 9M6BM. Ta ostatnia pracuje mocą 200 watów używając anteny typu G5RV i jest QRV na CW na 14.005 i 21.005 kHz oraz SSB w okolicach 14.110 i 21.250 kHz. QSL dla 9M6BM należy wysłać via W2CTN.

- Z wyspy Świętej Heleny w dalszym ciągu nadaje ZD7IP, z którym już wiele stacji polskich zdołało przeprowadzić QSO i powiększyć w ten sposób swój stan posiadania o jeszcze jeden nader rzadki kraj. ZD7IP op. George posługuje się tx-em o mocy 20 watów input i anteną typu „Vee beam”. George zapowiada, że w czasie swojego pobytu na Św. Helenie, który trwać będzie jeszcze około 2 lat, wykreśli ją z listy najtrudniej osiągalnych „Countries” świata. Karty QSL dla ZD7IP należy wysłać via RSGB.
- Z atrakcyjnej, gdyż w dalszym ciągu trudno osiągalnej zony 23-ej pracuje stacja UAOYP op. Fiedor. Stacja ta jest czynna również na SSB w okolicy 14.110 kHz.
- Wyspy Andamany są znów osiągalne na pasmach amatorskich. W okresie najbliższych trzech lat będzie tam czynna stacja pracująca pod znakiem VU2DIA, głównie w paśmie 14 MHz CW.
- Z wysp Solomona są obecnie aktywne dwie stacje pracujące pod znakami VR4CM i VR4CR. Obie pracują przeważnie telegrafią w paśmie 20-to metrowym. Wkrótce ma być czynna tam nowa stacja VR4ED op. Jock.
- Znany nadawca W6VTD planuje wyprawę DX-ową na Serrana Bank (KS4), skąd będzie nadawał przez kilka tygodni.
- Burma należy obecnie do najtrudniej osiągalnych krajów azjatyckich. Czynna jest tam obecnie stacja pracująca pod znakiem XZ2LA w paśmie 14 MHz ok. godziny

16:00 GMT.

- Z wysp Kokosowych (Keeling Islands) nadaje ostatnio VK9CR op. Bob, który posługuje się transceiverem NCX3 i dipolem. Zamierza on jednak zainstalować wkrótce beama i polepszyć w ten sposób słyszalność swojej stacji. Karty QSL do VK9CR należy kierować na adres VK6RU.

SP8HR

...

AMERYKAŃSKA NORMA SKALI „S”

W czerwcowym numerze DL-QTC zamieszczona została skala „S” w przeliczeniu na napięcie wejściowe odbiornika o oporności wejściowej 50 omów. Nie trzeba chyba podkreślać jaką wartość posiadają raporty podawane wg znanej skali „S”.

S0	= 0,1	mikrowolt	= 0 dB
S1	= 0,2	mikrowolt	= 6 dB
S2	= 0,4	mikrowolt	= 12 dB
S3	= 0,8	mikrowolt	= 18 dB
S4	= 1,7	mikrowolt	= 24 dB
S5	= 3,4	mikrowolt	= 30 dB
S6	= 6,7	mikrowolt	= 36 dB
S7	= 12,5	mikrowolt	= 42 dB
S8	= 25	mikrowolt	= 48 dB
S9	= 50	mikrowolt	= 54 dB
S9+6 dB	= 100	mikrowolt	= 60 dB
S9+12 dB	= 200	mikrowolt	= 66 dB
S9+18 dB	= 400	mikrowolt	= 72 dB
S9+24 dB	= 800	mikrowolt	= 78 dB
S9+30 dB	= 1,6	miliwolt	= 84 dB
S9+36 dB	= 3,2	miliwolt	= 90 dB
S9+42 dB	= 6,4	miliwolt	= 96 dB
S9+48 dB	= 12,8	miliwolt	= 102 dB
S9+54 dB	= 25,6	miliwolt	= 108 dB

Należy jednak dodać, że dotychczas wiele firm produkujących odbiorniki komunikacyjne stosowało skalę, w której jako poziom odpowiadający sile sygnału S9 przyjmowano napięcie 100 mikrowoltów na 50 omach. Co o tym sądzicie koledzy ?

...

THE OLD TIMERS COLUMN

Wspomnienia o profesorze Brucknerze – SP1LC. W latach 1926-1939 profesor Bruckner był wykładowcą w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im Mikołaja Reja w Bydgoszczy. Pamiętam doskonale jego postać niską i krępą, uwijającą się po korytarzach i gabinecie fizycznym naszego gimnazjum. Doskonały ten pedagog i wychowawca o bardzo mądrym i zawsze pełnym zrozumienia spojrzeniu miał jedną wielką słabość, a mianowicie swój gabinet fizyczny i w nim osobny stolik, na którym zawsze stały maleńkie doświadczenia odbiorniki i nadajniki na fale od 5 metrów do 70 cm.

Przesiadywał w swojej pracowni do 12 w nocy. Poświęcał cały wolny czas na doświadczenia radiowe. Wiele z nas porywał Jego zapal i często zamiast iść na ślizgawkę siedzieliśmy z nim.

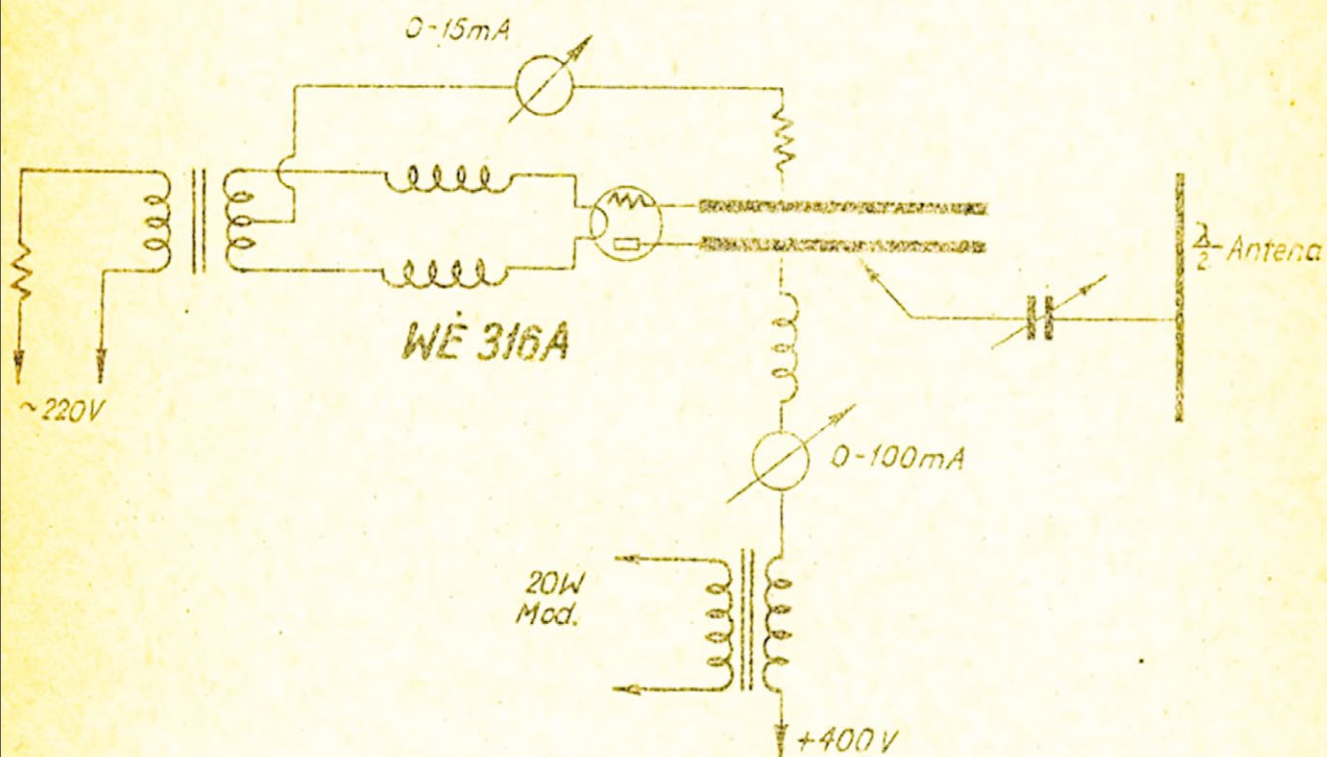
Mimo, że wojna właściwie kompletnie zniszczyła wszystkie urządzenia wykonane przez profesora Brucknera zachował się przypadkowo „Handbook”, który otrzymałem od Niego.

Na pewno, jako archiwalne wspomnienia przydadzą się układy, jakie budował ten pionier fal ultrakrótkich w Bydgoszczy, a które w oryginalnym układzie rysunkowym załączam. Są to dwa odbiorniki na pasmo 70 cm i nadajnik silny jak na ówczesne czasy, na lampie WE 316A, ostatnia praca profesora Brucknera, który na samym początku okresu okupacji po wielokrotnych przesłuchaniach Gestapo zmarł po silnym ataku serca. •

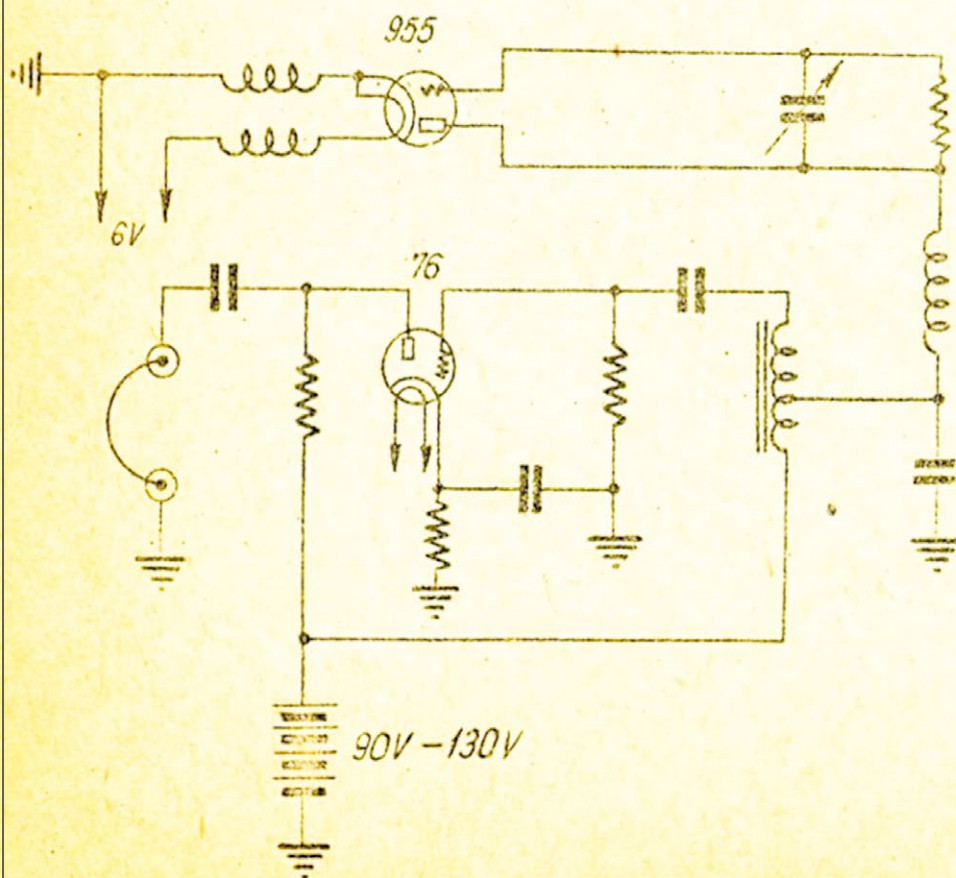
SP6BQ

Źródło: Biuletyn Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PZK w Warszawie, Warszawski Klub Krótkofalowców.

Nadajnik 70 cm.



Odbiornik 70 cm.





W KRZYWYM ZWIERCIADLE

Tekst: Marcin SP5XMI

GÓRSKIE SPRAWY

W końcu złośliwa bakteria, która siedziała we mnie, poszła sobie hen precz i zebraliśmy się, by pojechać na weekend w góry. Ojciec pomny poprzednich zdarzeń nie brał już ze sobą ogromu sprzętu – tym razem wziął świeżo zrobiony transceiver, trzypasmową samoróbkę, którą uparcie kleił na konkurs. O tym jeszcze opowiem. Tym razem cały sprzęt zmieścił się w niedużym plecaku, obok wpakowałem drugi plecak z ciuchami rodziców, a resztę bagażnika zajęły nasze bambetle. Tak to jest, gdy z nami jedzie dziecko.

Tuż przed Radomiem wpakowaliśmy się w paskudną kolejkę i nie pocieszył nas nawet widok czarnego BMW, które najpierw jechało środkiem i zajeżdżało wszystkim drogę, a potem zostało „wysuszone” przez misiaków na wylocie z Radomia. Dojechalśmy na miejsce, rozpakowaliśmy się, ojciec szybko rozciągnął z okna jakiś kawał drutu i zaczął nadawać. Przyniosło to nieoczekiwany efekt trochę później. Trochę łączności zdążył jednak zrobić.

Wstaliśmy rano, zjedliśmy śniadanie, podziwiając mgłę. Zapakowaliśmy plecaki i poszliśmy w górę. Około południa po kilku postojach dotarliśmy na miejsce. Tata natychmiast rozwiesił dwie anteny, podłączył transceiver, wzmacniacz i klucz, a potem zaczął nadawać. Ja rozstawiłem statyw i zabrałem się za fotografowanie przepięknej jesieni – dawno nie widziałem tak fantastycznych barw liściastego lasu, który zaczyna przygoto-

wywać się do zimy. Nagle podszedł do mnie tata i pyta się, czy nie mam zapasowego akumulatora, bo wczorajsze nadawanie rozładowało mu baterie. Zapomniał naładować. Na szczęście przewidziałem i taką okoliczność, wyjąłem z plecaka mój powerpack oraz składaną baterię słoneczną, podłączyliśmy i ojciec znowu zaczął nadawać CQ, tym razem na fonii. Radio jednak pracowało źle i wyglądało na to, że stopień mocy się wzbudza.

- To niemożliwe, przecież ja to sprawdzałem. W domu działało świetnie.

- Tak tato, ale twoje anteny mają SWR 1:1, a tutaj na pewno jest gorzej.

- No diodka się świeci, trochę odbitej jest, ale bez przesady. - Ki diabeł? - Ojciec przełączył samoróbkę na CW, złapał za klucz i nadaje. Kilka QSO na siódmemce zrobił, aż nagle zadzwonił do niego nasz znany nasłuchowiec, który już dawno dostał przydomek gumowe ucho. Podobno usłyszał słaby ćwierkający prążek sygnału ojca na jakimś profesjonalnym paśmie. Tego było już za wiele.

- Hurr burr... tyle sprzętu zrobiłem, wszystko w końcu zadziałało, a teraz taki numer?!!! Cóż mi pozostało? - Odłączyliśmy samoróbkę, podłączyliśmy moją odrapaną 817tkę.

- ten odbiornik to do kitu jest, samoróbka była lepsza. Tu nawet filtru strojonego nie ma. Szumi jak diabli, bo AGC wszystko podciąga. Za czułe to jest. A to menu to chyba jakiś sadysta projektował. - Ustawiłem ojcu IPO, a potem jeszcze ATT i jakoś przestał narzekać. Wpadłem

na pomysł, że można użyć reflektometru od 817tki i dobrać anteny, by SWR był minimalny. Tak też zrobiłem. Do łask wróciła samoróbka, która tym razem działała dobrze. I moc miała większą niż skromne 5W. Ojciec złapał za klucz i zabrał się do nadawania. Poszliśmy na spacer.

Widoki były niesamowite, panie zachwycone, dziecięciu też się podobało.

Gdy wróciliśmy, ojciec siedział smutny i patrzył się jak buldog, który przegrał wyścig z chartami. Okazało się, że do transceivera weszła wilgoć i przestał pracować główny mikroprocesor sterujący. A bez tego radio nie działa. Na pieniek wróciła znowu 817tka, ale też na krótką chwilę, bo zbierało się na deszcz. Wieczorem rzeczywiście padało.

Jedynie co się naprawdę udało pierwszego dnia to były zdjęcia.

RADIOWA PROGNOZA POGODY

W planach mieliśmy nocleg w schronisku. Wszystko było umówione, mieliśmy pokój z pięcioma łózkami, co było akurat dla całej rodzinie. W schronisku prąd był tylko z agregatu oraz ogniw słonecznych i to też krótko, na szczęście wstawiliśmy oba akumulatory do naładowania, zjedliśmy coś w charakterze kolacji i poszliśmy spać. Gdy obudziłem się rano, pogoda była piękna. Błękitne niebo, żadnej chmurki. Ojciec spał. Okazało się, że on złożył schowaną w plecaku potajemnie antenę kierunkową na 50MHz, wziął 817tkę i wyszedł robić łączności. Wrócił po cichu w nocy. Zjedliśmy śniadanie, wyszliśmy na krótki spacer. Ojciec w końcu się obudził, zebrał i poszliśmy. Gdy weszliśmy na górę, ojciec natychmiast rozstawił anteny, ucieszył się, że jego samoróbka wyszła i działa. Zaczął nadawać, ale już po jakiejś godzinie znowu procesor odmówił posłuszeństwa. Ja za to miałem mały sukces, bo z ręcznego ryżowca i prostej składanej Yagi wszedłem na przemiennik w Berlinie, a potem pogadałem z kolegą ze Szczecina. Dawno nie widziałem tak dobrych warunków. I to w dzień! Coś mnie tknęło. Na horyzoncie widać było rozwijające się niewielkie chmury. Postanowiłem wyperswadować ojcu dalszą aktywność na górze. Zebrałiśmy wszystko i ruszyliśmy w dół, do schroniska. Doszliśmy w samą porę. Gdy na drogowskazach widzieliśmy wskazówkę, że schronisko 10 minut, niebo było już całkiem zasnute i nadchodziły wielkie czarne chmurska. Weszliśmy do schroniska i zaczęła się tęga ulewa. Wiało jak diabli.

Pomyślałem, że konkursowe radio starego może być przydatne w górach – przestaje działać, gdy tylko zaczyna się zmieniać pogoda. Być może zdążył schronić się przed deszczem.

ANTENA GÓRSKA

Jak to bywa w górach, pogoda zrobiła nam psikusa. Gdy przeszedł paskudny deszcz, opuściliśmy schronisko i zeszliśmy w dół do kwatery. Niestety niebo się całkiem zaciągnęło. Doszliśmy akurat na nieco spóźniony obiad. Ojciec jednak nie byłby sobą, gdyby nie zabrał się zaraz potem za radio. Na kawałku wolnego miejsca wstawił cienkie składane tyczki, kolejne linki podwiesił do dwóch drzew. Podciągnął kabel i zaczął nadawać. Samoróbka sprawowała się całkiem nieźle, widocznie powietrze było suche i deszczu nie było w planach. Wczesnym popołudniem zaczęło się jednak dziać coś się dziwnego – nad górami od południowej strony zobaczyłem wał chmur. Zostawiłem ojca przy radiu i wyszliśmy na spacer. Przeszliśmy się spory kawałek. W drodze powrotnej wiatr był coraz silniejszy i zmienił kierunek. Wiało z południa, i to już całkiem konkretnie. Gdy wróciliśmy, ojciec naprawiał zniszczoną przez wiatr antenę. Ze smutkiem zbierał połamane tyczki i zerwane druty. Na szczęście koszt prawie żaden, tylko tyle, że trzeba będzie ją zrobić ponownie. Łączności zrobił. Do tego szczyt aktywowany, i to na trzech pasmach. To mu trochę poprawiło humor.

Gdy wracaliśmy, przez radio mówił kolegom, że nie jest tak źle, bo jego antena przegrała z nie byle jakim przeciwnikiem.

Powalił ją halny.

POWRÓT Z GÓR

Trochę żal mi było wracać, bo góry są piękne i takie niecodzienne, zwłaszcza dla kogoś, kto większość czasu spędza w robocie w czterech ścianach i jedyną atrakcją pracą jest tak zwany chomik, czyli stan, w którym po jakimś okrzyku wszyscy obok nagle wyglądają górą przez ścianki oddzielające openspejs. Jak chomiki wyglądające z klatki.

A góry są takie majestatyczne. Tak sobie myślę – a wleźć tam, a postawić cztery razy po 9 elementów, dopiero łączności będą... Niestety nie zawsze się da.

Wyjechaliśmy w miarę szybko, bo wiatr był coraz silniejszy i obawiałem się, by jakieś drzewo nie zrobiło nam psikusa, blokując jedyną drogę. Mieliśmy wracać inną drogą, przez Kraków. Gdy dojechaliśmy do Krakowa, zatrzymaliśmy się na chwilę do znajomego. Kolega ten jest wielkim miłośnikiem gór i tylko przypadek oraz świetna praca trzymają go w grodzie Kraka. Inaczej mieszkałby dawno gdzieś wysoko w górach, może prowadziłby schronisko? Byłoby to pierwsze schronisko wyposażone w solidne monobandery na tęgich kratkach.

Weszliśmy, a tu w TV niespodzianka, bo ten halny, co tacie zniszczył antenę, zrobił był całkiem solidne szkody w Zakopanem. Jedną kobietę rzucił na ogrodzenie,



zniszczył dach szkoły, dziesięciometrową choinkę urwał i przeniósł. Oglądamy reportaż, faktycznie nieźle wiało. Nasz kolega stwierdził jednak, że do solidnej mocy to jeszcze mu sporo brakuje – teraz rzuca cepami o płot. Górale mówią, że mocny halny powinien być taki, by muchami o Giewont prało.

To jak ja miałbym w takie wietrzydło włożyć na górę? Antenę by mi zwiało.

Pogadaliśmy, wypiliśmy kawę. Dziecię na dużym transceiverze kolegi ustawiło odbiornik na 27.18 MHz i słuchało sobie, chichocząc od czasu do czasu. Okazało się, że jakiś troll powiedział na CB, że ma Porsche i mu sroka naptakała na karoserię, a w instrukcji nie było sposobu usuwania efektów ptasiej działalności. Wziął zatem od żony druciany zmywak i owszem odrobinę oczyścił, ale całkiem się nie udało. Użył zatem szlifierki zwanej bułgarem i wyczyścił, ale niestety podskrobał do blachy – i co on teraz ma zrobić? Na gwarancji nie uznają. Jakiś

zgrzywus z innego samochodu odpowiedział mu, że na Facebooku reklamuje się warsztat Cytryn i Gumiak, który naprawi, co kto nie umiał. Niech się do niego zgłosi. Uśmialiśmy się wszyscy, bo wszystko takim wesołym i kulturalnym językiem mówione. Rzadkość!

Powoli mieliśmy się zbierać, gdy nagle usłyszeliśmy, że wyjazd z Krakowa jest całkowicie zablokowany. Tęgi wiatr powalił kilka grubych drzew. Korek jest taki, że zajęcie nam to ze trzy dodatkowe godziny. Szybka decyzja: odstawiłem rodzinę na dworzec, wsadziłem w Pendolino do Warszawy, a ja sam powolutku toczyłem się w kierunku domu. Ja jutro mam wolne, ale żona już niestety nie. Po rodziców wyjedzie Maładiec, już nam to obiecał.

Tata był niepokieszony. Kabina pociągu ED250 tak doskonale izoluje fale radiowe, że stary ze środka nie zrobił żadnej łączności na UKF. A tak chciał sobie z kolegą pogadać o łącznościach, które zrobił, zanim nadchodzący deszcz nie wyłączył mu konkursowego transceivera. •



Ekskluzywne Premierowe Odcinki (tylko na łamach BPK)

RADIO DLA REAKTYWACJI

Wszystko zaczęło się od konkursu na nowy transceiver dla novice'ów. Stary koniecznie chciał wziąć w tym konkursie udział. Sam skonstruował sporo, zrobił słynną na dwóch kontynentach samoróbkę z końcówką na lampie i do dziś mi marudzi, że w końcówce jest tylko jedna QB3/300. Na spotkanie z liderem tego zamieszania wysłałem naszego QSL managera, który pracownicy dyskutował założenia. Niestety, spisane reguły stary zrozumiał zupełnie inaczej, niż mi się wydawało.

- To ma być sprzęt prosty w użyciu, tani i musi mieć wystarczające parametry.

- No dobrze, to skopiujemy część tej samoróbki – tu stuknął w szybkę - przystosujemy go do potrzeb novice'a i już. Będzie bardzo dobrze i tanio. Będzie mieć świetne parametry. Zje twoją 817tkę na śniadanie i będzie blisko K3. Po dołączeniu solidnego dopalacza cały świat zrobisz.

- Ale to jest mało istotne, my nie zamierzamy w ogóle pojawić się na liście Sherwooda czy jak go tam zwał. To ma być prosty sprzęt, tani, by się novice na paśmie pojawił. Tylko po to.

- No to taki zrobimy. Bardzo prosty. Żadnych SMD, mikroprocesorów itepe. Zwykle VFO.

- Właśnie, że nie. Musi być synteza, bo inaczej będzie jak z tym wynalazkiem z trzeciego okręgu. Pływał jak

cholera, do tego pół drugiej wstęgi wychodziło bokiem, a jak nasz QSL manager się wydarł do mikrofonu, to po 5 kilo go było słychać.

- Oj, bo gaduła się drze jak stare prześcieradło. A tamta konstrukcja to bądziewie było, krosów mnóstwo a w ogóle to do kitu. Nasz będzie lepszy. Zobacz, teraz można kupić moduły powojkowe ze świetnymi filtrami, wzbudnicę się robi prosto i działa świetnie.

- Ale tam nie może być żadnych elementów z zapasów, tylko te, które się da normalnie kupić. Do tego jeszcze całość będzie montowana automatycznie, konstrukcja musi być na SMD.

- Chyba ich pocięło, jak ja to zbuduję? Jak taki novice sobie to skleci?

- No właśnie nie będzie – dostanie gotowe, razem z obudową i tym podobnym. Gałkę sobie przykręci, odpali Arduino i zaprogramuje sobie jakieś własne powitanie, kropki na esmetrze, własne opisy itepe.

- Bez sensu, kto nam to oprogramuje, do kitu. Robię to po swojemu.

Nagle Michał z boku powiedział:

- Ja mam już to opracowane, bo zrobiłem syntezę do Wołny z chińskiej płytki DDS i Arduino. Teraz nawet CAT działa, mam też skaner i panoramę. Zrobiłem wyjście na SDR i sterowanie Pi filtrem na silnikach. To już działa.

- Jakim pi filtrem, po co ten SDR?

- No kupiłem wcześniej wzmacniacz na 3 x GU50 i do-

budowałem dwa silniki do kręcenia kondensatorami, teraz procek steruje strojeniem dopału. Samo się dostraja, pogonione z Wołny daje radę. A SDR się przydaje.

- Do dupy z takim jeżem, to musi być proste, na zwykłych częściach! Ma być takie, bym nawet ja zrozumiał, jak te krasnoludki działają!

Takie właśnie rozmowy były w klubie. Nawet jeśli nic z tego nie wyjdzie, to chociaż stary trochę podział, może wpadnie na jakiś fajny pomysł. Z nim nigdy nie wiadomo.

LUTOWNICA I MIKROSKOP

Minęły dwa tygodnie, a stary pracowicie kombinował konstrukcję urządzenia i nie bardzo mu to wychodziło. Gdy po śniadaniu przyszedłem do chatki, patrzę na stół, a tam płytka z położonymi elementami SMD. Ojciec w okularach lutuje pracowicie elementy pod małym mikroskopem i nijak mu to nie wychodzi. Klnie jak szewc, aż lutownica wędnie! W końcu część elementów polutował. Jeden moduł z głowy. Dał mi do ręki i zaczął układać następne elementy na płytce. Nagle...

aaa... a... aaaa... psik!

Stary kichnął jak z armaty. Weź i szukaj teraz tych rezystorów i kondensatorów... Kilka elementów spadło na podłogę, pewnie leżą w szparze między deskami w towarzystwie kurzu i być może mrówek. Chyba nikt już ich stamtąd nie wyciągnie.

Od tej pory stary lutuje tylko w maseczce, takiej, jak noszą lekarze. Michał się śmieje, że to wszystko po to, by nie złapał wirusa od komputera sterującego syntezą w radiu.

ODBIORNIK

Minęły następne trzy tygodnie i po kilkunastu porażkach ojciec uruchomił odbiornik i syntezę. Narzekał na program napisany przez Michała, bo co dzieciak może zrobić, ale szybko zmienił zdanie. Gdy zobaczył, że odbiornik ma nie tylko obsługę dwóch VFO, ale także autosplit i panoramę oraz CAT to zaczął patrzeć na niego dużo poważniej. Odbiornik okazał się całkiem niezły. Jest o wiele lepszy od tego, co ja zrobiłem dawno temu i wygrywa zdecydowanie z moim FT817. W końcu stary zrobił radio na trzy pasma, które obsługuje fonię i telegrafię. Michał wymienił procesor na mocniejszy i okazało się, że oprócz lepszego keyera z pamięciami, da się zbudować tam także dekoder PSK, CW i RTTY. W kolejnej wersji ojciec wykorzystał doświadczenie gościa nazywanego alfą i omegą radiową – podobnie, jak w kilku innych konstrukcjach amatorskich, nowy odbiornik posiada już filtr o regulowanym paśmie, działa również autonotch. Sam odbiornik już jest na testach u dzieciaków w klubie i pół świata na nim słyszeć na zwykłym drucie. Nie działa

jeszcze pasmo 80m, ale ojciec swoje:

- Po co dzieciakom osiemdziesiątka? Jak oni rozwieszają 40m drutu i gdzie? Co oni zrobią z dwudziestu watów na fonii? Będą słuchać wywodów, które z operatorką nie mają nic wspólnego? Dziń dobry kuliego, strzyka mi coś w kolanie. Radio działa, tylko si ostatnio liampa przepaliła, a do tego dipol coś źle wisi, rozumiesz...

Stary świetnie umie udawać „śledzików”, ale nadal ma problem. Bo nadajnik tak naprawdę jeszcze nie powstał.

NADAJNIK

Z tym nadajnikiem to wcale nie będzie proste. Tani filtr ceramiczny miał kiepskie zbocza i się nie nadawał do nadajnika. Regulamin zabronił użycia starych filtrów z przepastnych zapasów – skąd tu wziąć tanie filtry na kwarcach? W końcu się udało, ale problemy przysparzały stopień mocy. Stary najpierw wsadził cztery IRFy, ale wyniki pomiarów na analizatorze nie były zachęcające. W końcu znalazł jakieś lepsze tranzystory i urządzenie ruszyło. Niestety bardzo prędko przekonał się, że nadajnik mimo zaledwie 30W do anteny, nadal nie spełnia podstawowego warunku – nie jest odporny na niedopasowanie. Tranzystory padają jak muchy.

A kłął!

Minęły dwa tygodnie. Nadajnik już działał, ale wzbudzał się paskudnie. Ojcu udało się go trochę uspokoić, ale nadal podejrzewałem, że będzie z tym problem. Na wyjeździe oczywiście się wzbudzało przy dużym SWR, bo tego ojciec nie sprawdzał – jego anteny mają 1:1. Także i tę przeciwność udało się przewalczyć. Ojciec już wcześniej zbudował prymitywny reflektometr na dwóch diodach, mimo protestów Michała, który miał już opracowany reflektometr i sterowanie skrzynką antenową, wszystko na tym samym procesorze!

Pewnego dnia wieczorem przyszedłem do klubu i ze zdziwieniem widzę, że ojciec nadaje z maleństwa. Słucham, a tu niespodzianka, bo właśnie rozmawia z kolegami z Chicago na temat jednej z anten. Trochę się wspomaga, bo za maleństwem stoi włączony wzmacniacz na GU78B, a sygnał idzie prosto w stacker wycelowany na USA. To tylko malutki, naprawdę mało istotny detal.

WILGOĆ

Z prototypami zawsze są problemy. Coś nie wyjdzie, pojawi się jakaś nadzwyczaj dokuczliwa niedoróbka, którą trzeba będzie usunąć. Trochę później okazuje się, że i tak trzeba całość przebudować, bo konstruktor poprzedniej nocy miał nadzwyczajną wenę i opracował nową wystrzałową technologię, która do ukończenia potrzebuje tylko przeniesienia dwóch układów, zrobienia dwudziestu krosów na nowej płytce i podwyższenia



napięcia zasilania do 24V. Albo połączenia układów szprychami rowerowymi. Efekt taki sam.

Lista poprawek najpierw stawiała się coraz dłuższa, potem odhaczaliśmy jeden punkt za drugim, aż w końcu wydawało nam się, że wszystko zostało zrobione. Mieliśmy rację – nam się wydawało.

Po powrocie z wycieczki w góry ojciec dopisał kilkanaście nowych punktów. Niedogodności udało się pousuwać, znaleźliśmy również przyczynę problemów z wilgocią – był nią klej, którym zamocowaliśmy taśmy do wyświetlacza LCD i zabezpieczyliśmy przed drganiami połączenia między prockiem a syntezą. A tu taki problem. Kto by o tym pomyślał? My chcieliśmy, by radio nie robiło głupich dowcipów z połączeniami, jak to bywało drzewiej w amerykańskich Orionach.

W końcu wszystkie najważniejsze problemy wieku dziecięcego udało się usunąć i radio zaczęło porządnie działać. Najpierw daliśmy prototypy do testów młodzikom, którzy świeżo zrobili licencję novice. Żadnemu z nich nie udało się zepsuć sprzętu, co uważam za sukces. Na czternastce ładnie ich słysząc, niezłego kopa ma to maleństwo. Tym razem wilgoci już się nie boi.

POSZUKIWANIA NA ALIEXPRESS

Nadeszła w końcu ta wielka chwila – ogłoszenie wyników. Nasza konstrukcja była w finale, ale nie wygrała. Według komisji była zbyt skomplikowana i nawet tysiąc stron dokumentacji technicznej nie uzasadniało tak trudnego projektu urządzenia. Co z tego, że całą budowę wykona automat gdzieś w Shenzen? Tak to jest, gdy stary się za coś zabiera – on nigdy nie robi niczego na pół gwizdka.

Ojciec twierdzi, że zaprzepaściliśmy szansę, bo nasze radio pod względem parametrów odbiornika mogłoby dorównywać K3 lub TS590. Gdyby tylko dołożyć trochę tego i owego itepe, itede. Ale wtedy nie będzie spełniać podstawowego warunku – będzie zbyt droga!

W konkursie miało wziąć udział jeszcze kilku konstruktorów, ale wszyscy z nich wzdygali się nad dostarczaniem pełnej dokumentacji, umożliwiającej szybką, automatyczną produkcję podobnych transceiverów. Bo zaraz Chińczycy skopią i będą sprzedawać jako jakiegoś nowego piegu czy jakoś tak. I jak oni zarobią? Stary mówi – jak chcą, to niech sobie kopią. To radio nie jest dla pieniędzy. Pierwsze serie daliśmy do wykonania w Chinach.

Ojciec regularnie przegląda Aliexpress i czeka, aż pojawią się kopie naszego radia, do kupienia za sto dolarów z dostawą do Polski. Byłaby to dla nas prawdziwa nobilitacja – zrobić coś tak dobrego, że Chińczykom opłaca się to skopiować.

RADIO, KTÓRE PĄCZKUJE

Przy konstrukcji radia brali udział prawie wszyscy z klubu. Pierwsze osiem sztuk towarzystwo wzięło do testów w domach. Nasz gaduła zrobił dokumentację, opracowaliśmy z nim także zestaw prostych drutowych anten za grosze. Odbiornik rzeczywiście wyszedł bardzo dobry, to prawda, że deklasuje moją 817tkę. Wkurzyłem się, zamówiłem do niej filtry, obsadziłem na specjalnie zrobionej płytce. Nadal samoróbka jest lepsza. Moc ma osiem razy większą. Co prawda ma tylko trzy pasma, ale w podstawowej wersji kosztuje mniej niż filtr do mojego radia. Samych wersji oprogramowania powstało chyba z osiem, chłopaki teraz opracowują automatyczną skrzynkę antenową, wzmacniacz, sterowanie antenami. Moduł z pierwszej wersji służy teraz za drugi odbiornik - nasze radio ma dwa niezależne odbiorniki – jak FT1000. Stary twierdzi, że są tylko trochę od nich gorsze. W osobnym module nasz znajomy z południa kraju zrobił filtry pasmowe na pozostałe pasma, w kolejnym zrobił zasilanie z akumulatorów litowo-jonowych ze starych baterii do laptopów razem z uniwersalną przetwornicą do pracy z ogniw słonecznych o prawie dowolnym napięciu. Skrzynka antenowa jest świetna, bo w trzy sekundy dopasowuje nawet ogrodzenie z drutu kolczastego. Odbiornik mi się bardzo podoba, bo daje radę nawet z sygnałami zza wschodniej granicy.

Minęło kilka miesięcy. Radio coraz bardziej pączkuje. Jeden z egzemplarzy ma już dorobione przez dwóch pasjonatów nowe moduły: drugi odbiornik na SDR, wzmacniacz 250W z automatycznie strojonym filtrem, automatyczny filtr przeciwwzakłóceńowy, cyfrową redukcję szumów, automatyczny preselektor i przełącznik antenowy, a nawet synchronizowany radionamiernik połączony ze sterowaniem fazowanymi antenami. Potrafi także wypuścić z siebie cyfrowy sygnał, który potem służy do odbiornika internetowego WebSDR. Dwóch Holendrów już napisało stosowne wtyczki. Chłopaki z Jeleniej Góry zrobili transwerter na mikrofałę i wzmacniacz z lampą o fali bieżącej sterowany z procesora w radiu, teraz czasami nadają z niego przy łącznościach EME.

Spodziewałem się, że ktoś dorobi nowe moduły do tego radia, ale nie przypuszczałem, że będzie ich tak dużo. Stary razem z kolegami z Chicago zaczął propagować naszą konstrukcję w USA i widać, że ktoś się tym zainteresował. Ludziom się podoba.

Nadal jednak niezadowolony jest Maładec. Bo radio nie ma odbiornika poza pasmami amatorskimi. Nie może biedaczek posłuchać sobie ruskich piratów radiowych poniżej 3.5MHz. Ojciec twierdzi, że ruscy piraci są bardzo monottonni, używają głównie czterech powszechnie znanych słów. •

A jak analfabeta

Alfa, Beta, Charlie... Bravo, a nie Beta! Ano właśnie...

„Nieprawidłowo literujesz. Genowefa, a nie Grażyna” – to cytat z pasma 80m. Co to znaczy nieprawidłowo? Czy istnieje jakieś „prawidło” (reguła, norma, standard) według którego należy literować? Odpowiedź jest trywialna – istnieje i to nie jedno. Każdy system literowania różni się od innego w zależności od tego kiedy powstał, jak ewoluował, kto jest jego autorem, gdzie był stosowany, itd., itd. Ten cykl artykułów poświęcam właśnie różnym systemom literowania.

Tekst: Romek SQ6ODK

Zacznijmy od Grażyny i Genowefy, czyli literowania po Polsku:

Przedwojenne zalecane literowania krótkofalowców polskich, w łącznościach ze stacjami Polskimi, brzmiało następująco:

ADAM, BOŻENA, CELINA, DAWID, EWA, FRANEK, GRAŻYNA, HENRYK, IRENA, JANUSZ, KILO, LUDWIK, MARIA, NATALIA, OLGA, PAWEŁ, QUIDO, ROMAN, STEFAN, TOMASZ, URBAN, VIOLETA, WANDA, XAWER, Y-GREK, ZYGMUNT.

W okresie przedwojennym istniały równoległe dwa inne systemy. Mam tu na myśli dwa światowe wydawnictwa, specjalizujące się od połowy XIX wieku w opracowywaniu i wydawaniu słowników oraz leksykonów. Były to:

- brytyjskie wydawnictwo Collins, obecnie Harper Collins <http://www.harpercollins.com>
- wydawnictwo amerykańskie, założone przez Maximiliana Berlitz’a: <http://www.berlitz.com>

W słowniku Colinsa polskie literowanie przedstawia się tak:

ADAM, BARBARA, CECYLIA, DOROTA, EWA, FRANCISZEK, GENOWEFA, HENRYK, IRENA, JADWIGA, KAROL, LEON, ŁUKASZ, MARIA, NATALIA, OLGA, PAWEŁ, QUEBEC, ROMAN, ŚWIATOWID, TADEUSZ, URSZULA, VIOLETTA, WACŁAW, XANTYPA, YPSYLON, ZYGMUNT.

Natomiast u Berlitz’a:

ADAM, BARBARA, CELINA, DOROTA, EWA, FRANCISZEK, GRAZYNA, HENRYK, IWO-

NA, JAN, KAROL, LEON, ŁUKASZ, MARIA, NATALIA, OLGA, PIOTR, QUIZ, ROMAN, STANISŁAW, TADEUSZ, URSZULA, VIOLETA, WACŁAW, XYMENA, YPSYLON, ZENON.

Tym czasem książka telefoniczna (dostęp miałem do książki telefonicznej miasta Wrocławia z roku 1967) przedstawiała literowanie dla potrzeb ustnego przekazywania treści telegramów jeszcze inaczej:

ADAM, BARBARA, CELINA, DANUTA, EWA, FRANCISZEK, GENOWEFA, HENRYK, IRENA, JADWIGA, KAROL, LEON, ŁUKASZ, MARIA, NATALIA, OLGA, PAWEŁ, ROMAN, STANISŁAW, TADEUSZ, URSZULA, WŁADYSŁAW, XANTYPA, YGREK, ZYGMUNT.

I co z paniami, których imiona zaczynają się na G? Ano nic – jedna występuje w jednym sposobie literowania, druga w innym – konia z rzędem temu, kto wykaże, że któryś z systemów był nieprawidłowy. Jako ciekawostkę, w tym miejscu należy przytoczyć literowanie „z polskiego na angielski” przedstawione u Collinsa:

ANDREW, BENJAMIN, CHARLIE, DAVID, EDWARD, FREDERICK, GEORGE, HARRY, ISAAC, JACK, KING, LUCY, MARY, NELLIE, OLIVER, PETER, QUEEN, ROBERT, SUGAR, TOMMY, UNCLE, VICTOR, WILLIAM, XMAS, YELLOW, ZEBRA

Niewątpliwie interesująco przedstawiałby się sposób literowania stosowany na przestrzeni lat w wojsku, w policji/milicji, na kolei itd. Niestety nie dotarłem do Źródeł. • c.d.n.

ZAWODY

ZAWODY KRAJOWE

NAZWA	DATA	GODZINY	REGULAMIN
SPAC 144 MHz	1.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
MP ARKI I TURA DIGI	3.12.2015	16:00 – 18:00 UTC	REGULAMIN
MP ARKI I TURA UKF	3.12.2015	18:00 – 20:00 UTC	REGULAMIN
BARBÓRKA - HF	4.12.2015	15:30 – 17:29 UTC	REGULAMIN
BARBÓRKA - VHF	4.12.2015	19:00 – 20:59 UTC	REGULAMIN
NARODZINY KRÓTKOFALARSTWA POLSKIEGO	6.12.2015	15:00 – 15:59 UTC	REGULAMIN
SPAC 432 MHz	8.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
NOCNE MARKI	10.12.2015	23:00 – 00:00 UTC	REGULAMIN
MP ARKI I TURA KF	10.12.2015	16:00 – 18:00 UTC	REGULAMIN
SPAC 50 MHz	10.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
PGA TEST CW/SSB	12.12.2015	07:00 – 07:59 UTC	REGULAMIN
Lubelski Maraton UKF	12.12.2015	17:00 – 18:00 UTC	REGULAMIN
SPAC 1,3 GHz	15.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
SPAC 70 MHz	17.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
PGA DIGI	19.12.2015	07:00 – 07:59 UTC	REGULAMIN
SPAC 2,3 GHz	22.12.2015	18:00 – 22:00 UTC	REGULAMIN
HOŁD POWSTAŃCOM WIELKOPOLSKIM	27.12.2015	16:00 – 18:00 UTC	REGULAMIN

ZAWODY MIĘDZYNARODOWE

NAZWA	DATA	GODZINY	REGULAMIN
ARRL 160-Meter Contest	4-6.12.2015	22:00 – 16:00 UTC	REGULAMIN
TARA RTTY Melee	5.12.2015	00:00 – 24:00 UTC	REGULAMIN
TOPS Activity Contest	5-6.12.2015	16:00 – 15:59 UTC	REGULAMIN
Ten-Meter RTTY Contest	6.12.2015	00:00 – 24:00 UTC	REGULAMIN
ARRL 10-Meter Contest	12-13.12.2015	00:00 – 24:00 UTC	REGULAMIN
International Naval Contest	12-13.12.2015	16:00 – 15:59 UTC	REGULAMIN
Russian 160-Meter Contest	18.12.2015	20:00 – 24:00 UTC	REGULAMIN
OK DX RTTY Contest	19.12.2015	00:00 – 24:00 UTC	REGULAMIN
RAC Winter Contest	19.12.2015	00:00 – 23:59 UTC	REGULAMIN
Croatian CW Contest	19-20.12.2015	14:00 – 14:00 UTC	REGULAMIN
World Wide Iron Ham Contest	26-27.12.2015	12:00 – 11:59 UTC	REGULAMIN
RAEM Contest	27.12.2015	00:00 – 11:59 UTC	REGULAMIN

ZAWODY SP OTC 2016

- 24 stycznia 2016 r. Klub Seniorów Polskiego Związku Krótkofalowców organizuje, pod honorowym patronatem Prezesa PZK, zawody, których celem jest uaktywnienie krótkofalowców z dłuższym stażem nadawcy, szczególnie członków Klubu Seniorów Polskiego Związku Krótkofalowców SP OTC, ułatwienie zdobycia dyplomu wydawanego przez SP OTC, podnoszenie umiejętności operatorskich oraz krzewienie zasad dobrego zachowania na pasmach amatorskich (HAM SPIRIT). Zawody są uwieńczeniem tygodnia aktywności SP OTC.
- Uczestnicy: polscy i zagraniczni nadawcy indywidualni, stacje klubowe oraz nasłuchowcy.
- W szczególności do udziału zapraszamy nadawców z długim stażem oraz członków Klubu Seniorów Polskiego Związku Krótkofalowców SP OTC.
- Patronat honorowy: Prezes Polskiego Związku Krótkofalowców.
- Data i czas zawodów: 24 stycznia 2016 w godzinach od 6:00 do 8:00 UTC (7:00 do 9:00 LT). W dziennikach obowiązuje czas UTC.
- Pasma: 3,5MHz według zaleceń band planu.
- Emisje: CW, SSB, RTTY. Z tą samą stacją można nawiązać trzy punktowane łączności – jedną na CW, drugą na SSB, trzecią na RTTY.
- Uwaga! obowiązuje praca z mocą nie przekraczającą 100W output i całkowity zakaz nadawania 5 minut przed i 5 minut po zawodach. W jednym czasie można emitować tylko jeden sygnał.
- Wymiana grup kontrolnych: RS(T) + liczba lat posiadania licencji krótkofalarskiej, np. 5927, 59927. Członkowie Klubu Seniorów PZK podają dodatkowo OT (Old Timer), np. 5945 OT, 59945OT. Operatorzy stacji klubowych podają liczbę lat licencji klubowej, a jeśli indywidualnie są członkami SP OTC to dodają również OT.
- Punktacja: suma wszystkich lat według grup kontrolnych plus liczba lat posiadania własnej licencji (własne lata liczymy tylko jeden raz), plus premia.
- Premia: Premię 25 pkt daje każde QSO z członkiem SP OTC, czyli stacją podającą OT w grupie kontrolnej. Premię 50 pkt. daje każde QSO ze stacją organizatora SPØOTC, która nie jest klasyfikowana w zawodach.
- Wynik końcowy: suma wszystkich punktów.
- Nasłuchowcy: obowiązuje odebranie znaków i grup kontrolnych obydwu stacji. Punkty i premia od danej stacji mogą być naliczone trzykrotnie, (CW, SSB, RTTY). Punktacja, jak dla nadawców, bez dodawania własnego stażu.
- indywidualne i klubowe z wyjątkiem QRP
- Grupa C – Stacje QRP (max 5W output)
- Grupa D – Nasłuchowcy

Nagrody:

- Grawertony (deski) za I miejsca, dyplomy drukowane za II i III miejsca w każdej kategorii, pamiątkowe dyplomy uczestnictwa w wersji elektronicznej dla wszystkich stacji, które nadesłały dziennik zawodów.
- Specjalny upominek przewidziano dla najstarszego stażem uczestnika zawodów, stacji indywidualnej (według lat licencji podawanych w grupie kontrolnej).
- Dzienniki łączności: elektroniczne w formacie Cabrillo, w terminie 14 dni od daty zawodów, na adres e_mail: zawody@spotc.pzk.org.pl
- Uwaga: Koledzy Seniorzy mający problemy z logowaniem elektronicznym mogą przesłać dzienniki papierowe według klasycznych wzorów w terminie 14 dni na adres: Jerzy Gomoliszewski SP3SLU, ul. P.O.W. 3/34, 62-700 Turek.
- Rozliczenie i publikacja wyników: do końca lutego 2016, wyniki ukażą się na stronach internetowych SP OTC, PZK, będą przesłane do Świata Radio i innych publikatorów.
- Komisja zawodów: Zarząd Klubu Seniorów Polskiego Związku Krótkofalowców. •

Klasyfikacje:

- Grupa A – Stacje członków SP OTC
- Grupa B – Pozostałe stacje

EKSPEDYCJE DX-OWE

DATA	QTH	ZNAK	INFO
3.12.2015 - 10.12.2015	Fiji	3D2RJ	KW7XX, NL7F, NX1P, N7RO, W7IV; 80-10m, możliwe 160m; QSL via N7RO, Biuro, direct, Club Log, LotW, oraz OQRS po 3 grudnia.
3.12.2015 - 9.12.2015	Guam	KH2	F4HEC jako KH2/F4HEC z OC-026; praca na 80-10m; SSB; QSL via LotW oraz F4HEC direct.
3.12.2015 - 10.12.2015	South Cook Is	E51XGI	JA1XGI praca z Rarotonga I (OC-013, WLOTA 0971); 160-10m; CW, SSB + digital; QSL via LotW oraz JA1XGI OQRS
5.12.2015 - 12.12.2015	Barbados	8P9EZ	W8AKS; 40-10m; preferuje LotW możliwe via W8AKS, Biuro oraz direct.
6.12.2015 - 6.01.2016	Rotuma	3D2AG/p	3D2AG; 40-6m, trochę 80m; inverted V, 3 ele HF yagi, 6 ele yagi na 6m; QSL: direct.
9.12.2015 - 10.01.2016	Canary Is	EA8	IK1PMR jako EA8/IK1PMR oraz PA3LEO jako EA8/PA3LEO praca z Tenerife I (AF-004); 160-6m; 500w, QSL: HB9FKK.
10.12.2015 - 13.12.2015	Mariana Is	KH0	F4HEC jako KH0/F4HEC praca z Saipan (OC-086); 80-10m; SSB; QSL via LotW oraz F4HEC direct.
12.12.2015 - 17.12.2015	St Barthelemy	FJ	K2HVN jako FJ/K2HVN praca z NA-146; 40-10m; CW SSB, QSL via K2HVN.
16.12.2015 - 23.12.2015	Lord Howe I	VK2IAY/9	VK2IAY; głównie: 20, 17, 15, 10m; SSB; QSL via Biuro oraz direct, G0UIH.
16.12.2015 - 8.01.2016	Reunion	FR	F5UOW jako FR/F5UOW; 40-10m; CW + digital; LotW.
20.12.2015 - 15.01.2016	Rotuma	3D2AG/p	3D2AG; 80-6m; SSB CW RTTY PSK31; yagi + inverted V; QSL: direct 3D2AG.
22.12.2015 - 29.12.2015	Palau	T88RY	I2DMI; 80-10m; RTTY, QSL via I2DMI.
26.12.2015 - 12.01.2016	Senegal	6W	WA3DX jako 6W1/WA3DX z Dakar oraz 6W7/ z Mbao oraz 6W6/ z Kaolack and Saloum Is; 40-10; SSB; QSL via WA3DX.
27.12.2015 - 13.01.2016	Vanuatu	YJ4AO	DL7VOA z Port Vila, Efate Is (OC-035, WLOTA 1051, RH42ee); CW SSB; 500w; praca podczas wypoczynku; QSL via DARC Biuro oraz direct DL7VOA.



W nawiązaniu do drugiego numeru naszego pisma, Janek SP2BMX ex. SP2B przysłał garść potwierdzeń łączności ze stacjami o których pisaliśmy w dziale „50 lat temu”.

QSO with.. **SP2 BMX**
 DATE. **27.10.85** TIME. **0844**
 FREQ. **21** MODE. **SSB**
 RIG. **T5430S**
 ANT. **H**
 Power. **400W** RST. **5.9**
 OPERATOR **Nico**

H5AY

REP. OF BOPHUTHATSWANA
 THABA NCHU
 29655 E 29 15 **M-S**
 QSL INFO
 WELKOM RADIO CLUB
 P.O. BOX 472
 WELKOM
 9460
 REP. OF SOUTH AFRICA

CARMEL MOUNTAINS, ISRAEL
 International Scout Jamboree

4XØTP/J
 ASIA, ZONE 20

Greetings **SP2-7097** We QSL **807** of **10 Aug 1965 1342** GMT on 14 Mcs
 2XSSB **CW** Your report **807 Tnxrpt**
 Operator; **7301, 4X4TP**
 QSO verified by **7301** "73"

QSL VIA
 MORTON WOLFSON
 VE3ACD
 305 Rosemary Road
 TORONTO 10, ONTARIO
 CANADA
 OR
 STUART MEYER, W2GHK
 HAMMARLUND BOX 7388
 NEWARK, NEW JERSEY
 07107 U.S.A.

HOME PRINT



NAZERITH, ISRAEL

4X5VB
 ASIA, ZONE 20

Greetings **SP2-7097** We QSL **807** of **21 Aug 1965 0601** GMT on 7, 14 Mcs
 2XSSB **CW** Your report **807 Tnxrpt**
 Operator; **7301, W4BPD, etc.**
 QSO verified by **7301** "73"

QSL VIA
 STUART MEYER, W2GHK
 HAMMARLUND BOX 7388
 NEWARK, NEW JERSEY
 07107 U.S.A.

HOME PRINT



ATHENS - GREECE

SVOWO

QSO WITH	DATE	GMT	MHZ.	RST	2-WAY
SP2BMX	12 JAN 71	2059	7.0	589	CW

☐ PSE QSL TNX **g, Jan.**

CLIFTON W. PITTELKAU
 AMERICAN EMBASSY ATO
 APO NEW YORK, N.Y. 09253
73 Cliff



KUBEK Z TWOIM ZNAKIEM

Do każdego kubka - NIESPODZIANKA !



Zamówienia, pytania, kontakt, projekty: biuro@pzk.info.pl
(wystawiamy faktury VAT)